Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE IV, III,

Rok XVI. Kraków, czwartek 16 listopada 1933 Nr. 314

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1-ej w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Program pracy komisarjatu dla spraw uchodźców niemieckich

Dalsze rozmowy prof. Weizmanna w Genewie

Genewa. 14. 11. ŻAT. W ciągu dnia dzisiejszego prof. dr. Weizman i dr. Goldmann odbywali w dalszym ciągu rozmowy z przedstawicielem generalnego sekretarjatu Ligi Narodów Jamesem Mac Donaldem, nadkomisarzem dla spraw uchodźców. Rozmowy przedstawicieli żydowskich z MacDonaldem uważane są narazie za zakończone. Jutro Mac Donald udaje się do Paryża, a następnie do Londynu. W toku rozmowy **Mac Donald wyraził gotowość współpracy wszystkich organizacyj żydowskich, które były reprezentowane na konferencji londyńskiej. Prawdopodobnie nie spotka się też z oporem postulat w sprawie udziału żydowskich reprezentacyj w radzie zarządzającej. Celem przygotowania programu pracy dalsze rozmowy będą prowadzone w Paryżu i Londynie, gdzie Mac Donald nawiąże kontakt z rządami Francji i Anglji.**

W ogólnych zarysach program pracy przedstawia się następująco: Z jednej strony komisarjat będzie usiłował stworzyć fundusz pieniężny przy pomocy zarówno Żydów, jak i nie-Żydów. Jednostki, na których poparcie Mac Donald może liczyć, pochodzą z organizacyj żydowskich, które były reprezentowane na konferencji londyńskiej Z drugiej zaś strony **praca komisarjatu będzie polegać na wywieraniu wpływu na rządy różnych państw, celem otwarcia nowych możliwości emigracyjnych dla uchodźców.**

Jak już donoszono, pierwsze posiedzenie rady zarządzającej dla spraw uchodźców odbędzie się z końcem listopada prawdopodobnie w Lozannie. Całe biuro nadkomisarjatu urzędować będzie prawdopodobnie w Genewie lub Lozannie.

Prócz konferencyj z Mac Donaldem, **dr. Weizmann konferował także z generalnym sekretarzem Ligi Narodów Avenolem i prezydentem konferencji rozbrojeniowej Hendersonem oraz kilku członkami komisji mandatowej, bawiącymi dotychczas w Genewie. Dziś wieczór dr. Weizmann udaje się do Zurychu, gdzie jutro wystąpi na posiedzeniu zarządu związku gmin żydowskich w Szwajcarji.**

O zdecydowane stanowisko antyniemieckie Anglji

Londyn. 14. 11. PAT. Dalszy ciąg wczorajszej debaty w Izbie Gmin nad sprawą polityki rozbrojeniowej rządu wykazał, że **cały szereg posłów zajmuje stanowisko zdecydowanie antyniemieckie i wzywa do stanowczej akcji Wielkiej Brytanji przeciwko tym, którzy czynią pokój wątpliwym.** Reasumując debatę stwierdzić należy, że oznacza ona postęp w **krystalizowaniu się miarodajnej opinji publicznej w kierunku uznawania konieczności bardziej wyraźnego określenia roli Wielkiej Brytanji na wypadek konfliktu z Niemcami.**

* * *

Londyn. 14. 11. PAT. „Morning Post" stwierdza, że Niemcy w dalszym ciągu milczą i nie odpowiadają na wezwanie MacDonalad, który zaprosił je do przedstawienia nowych propozycyj. Pismo dowiaduje się, że **żadne posunięcie Niemiec w tym kierunku nie jest obecnie zamierzone i że panuje ogólne zdezorjentowanie co do tego, co czynić dalej.** W miarodajnych kołach brytyjskich czują, że dalsze uwijanie się za Hitlerem z wezwaniami i podkreśleniami szlachetnych tendencyj mocarstw byłoby niestosowne, lecz brak nowych propozycyj ze strony Niemiec, dalsze trwanie ich w izolacji i szybkie zbrojenia przypieczętowałyby Niemcy przed całym światem i ustaliły ich odpowiedzialność.

Kiedyż nareszcie krzykniemy — stój?

Londyn. 14. 11. PAT. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby Gmin przedstawiciel Labour Party Wedgwood oświadczył, że najpilniejszym obowiązkiem cywilizacji jest położyć kres duchowi, panującemu obecnie w Niemczech! Apetyty Niemiec ciągle wzrastają. Kiedyż nareszcie krzykniemy „stój?".

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział III karny, dnia 13 listopada 1933 Sygn. III. Pr. 275-33.

Sąd Okręgowy Wydział III karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie — wydał następujące

p o s t a n o w i e n i e:

I) Zatwierdza się po myśli paragrafów 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 9. listopada 1933 r. konfiskatę czasopisma „Nowy Dziennik" Nr. 308 z dnia 10. listopada 1933 z powodu treści:

artykułu zamieszczonego na stronie 10-ej, który go tytuł zaczyna się od słowa: „Polski przemysł" w całości wraz z tytułem,

a l b o w i e m

treść tego artykułu wraz z tytułem zawiera znamiona występku z art. 170 k. k., oraz wyst. z art. 11 paragr. 1 rozp. Prez. Rzplitej z 16. 2. 1928 Nr. 18. poz. 160 Dzup.

II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu wraz z tytułem, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Nowy Dziennik" i w Dzienniku Urzędowym.

III) Cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony.

Przewodniczący: Dr. Hubl w. r. Prezes Sądu Okręg. Protokulant Szymański w. r. Za zgodność Krawczyk Sekretarz w. r.

Izba gmin aprobuje politykę rozbrojeniową MacDonalda

Londyn. 14. 11. PAT. W wyniku wczorajszej rozprawy nad polityką rozbrojeniową **Izba Gmin odrzuciła 409 głosami przeciwko 54 wniosek Labour Party przeciwko polityce rozbrojeniowej rządu. Posłowie liberalni z grupy Samuela wstrzymali się od głosowania.**

—oOo—

Hitlerowcy amerykańscy w opałach

Nowy Jork. 14. 11. ŻAT. W dniu dzisiejszym specjalna komisja kongresu amerykańskiego przystąpiła do przeprowadzenia śledztwa w sprawie działalności, rozwijanej przez czas dłuższy przez emisarjuszy narodowo-socjalistycznych w Stanach Zjednoczonych. Komisja bada szczególnie agitację, która była uprawiana pod kierownictwem Heinza Spanknebla, szefa propagandy niemieckiej w Ameryce, za którym policja rozesłała listy gończe. Przewodniczący komisji emigracyjnej kongresu amerykańskiego, p. Samuel Dickstein przedstawił komisji obfity materjał, dotyczący antykonstytucyjnej działalności hitlerowców niemieckich w Ameryce.

Pierwsze posiedzenie nowego Reichstagu

Berlin. 14. 11. PAT. Prasa niemiecka donosi, że według opinji kół miarodajnych nowowybrany Reichstag zwołany zostanie na posiedzenie konstytuujące z końcem listopada lub w pierwszych dniach grudnia. Reichstag obradować będzie w sali Opery Krolla na dawnym placu Republiki.

—oOo—

Ekscesy antyżydowskie na uniwersytecie w Debreczynie

Budapeszt. 14. 11. ŻAT. Na uniwersytecie w Debreczynie wybuchły wczoraj ekscesy antyżydowskie. Studenci żydowscy zostali przemocą usunięci z sal instytutu anatomicznego. Wielu z nich zostało dotkliwie pobitych. Rektor wszczął dochodzenia. Pewną liczbę ekscedentów aresztowano.

Dziś w numerze:

Świat — po naszej stronie!

(b) Ostatnie wypadki w Palestynie — jakkolwiek przyczyniły się prawdopodobnie do ponownego zdrażnienia stosunków żydowsko-arabskich — mają jednak jedną dobrą stronę. Oto okazuje się, że świat, opinja świata cywilizowanego stoi cała, z minimalnemi wyjatkami, po naszej stronie. Bezpośrednio po wypadkach podkreśliliśmy już moment ten, zwracając uwagę, na to, że w roku 1929, po tragicznych zajściach ówczesnych, sytuacja przedstawiała się dla nas zupełnie inaczej. Wówczas — choć po stronie żydowskiej padły liczne i krwawe ofiary — duża część opinji stanęła po stronie arabskiej. Niektóre koła polityczne i intelektualne na Zachodzie podzieliły stanowisko Egzekutywy arabskiej, prowadzącej rzekomo walkę obronną przeciwko jakiemuś najazdowi żydowskiemu, przeciwko zalewowi Palestyny przez obcych przybyszów, czy coś w tym rodzaju. Obecnie nie padła ani jedna ofiara po stronie żydowskiej, atak nacjonalizmu arabskiego skierował się bezpośrednio przeciw władzy mandatowej. Jeśli kto ucierpiał podczas zajść i z powodu nich, to wyłącznie Arabowie. Mimo to obserwujemy ciekawe — a dla nas niezwykle ważne i istotne — zjawisko, że z jedynym wyjątkiem zdeklarowanych antysemitów oraz oficjalnych komunistów, tzn. komunistów idących pod komendą Moskwy, nikt na szerokim świecie nie staje po stronie arabskiej. Cóż się stało?

W ostatnich latach, a w szczególności w okresie od roku 1929 przeciekły do świadomości miarodajnych czynników politycznych i intelektualnych na świecie dwie prawdy. Jedna o istocie dzieła żydowskiego w Palestynie, druga o istocie nacjonalizmu arabskiego.

Odnośnie do imigracji i kolonizacji żydowskiej świat zrozumiał, iż ma się tu do czynienia z **dziełem o walorach konstruktywnych i cywilizacyjnych najwyższej miary**. Nic nie da się dzisiaj ukryć przed argusowem okiem opinji świata. Temmniej da się schować pod kloszem najmniejszy bodaj fakt, jaki ma miejsce w Palestynie, tym kraju, na który zazdrośnie patrzy kilka wielkich mocarstw a z największem zainteresowaniem śledzą go wszystkie narody monoteistyczne. Jeśli odnośnie do Palestyny można mówić o kloszu, to chyba o kloszu ze szkła. Więc świat cały wie doskonale, co się w Palestynie dzieje i wie także, jaki charakter ma ów zalew żydowski, którego Arabowie tak się obawiają, i jakie „groźne niebezpieczeństwa“ niesie on owym właśnie Arabom. Świat wie, że imigracja i kolonizacja żydowska przynoszą z sobą dobrobyt, kulturę i wyższe formy życia cywilizacyjnego całemu krajowi i wszystkim jego mieszkańcom, tak Żydom jak i Arabom. Wersja o deposedowaniu fellachów arabskich okazała się wierutną bajką i tendencyjnem oszczerstwem.

Zrozumiano na świecie również i drugą prawdę odnośnie do Palestyny i problemu żydowsko-arabskiego, mianowicie prawdę o istocie nacjonalizmu arabskiego. Zrozumiano, że jest to ruch nawskroś reakcyjny i szowinistyczny, inspirowany i prowadzony przez drobną klikę obszarników i ich intelektualnych popleczników — nie w interesie wielkich mas ludu arabskiego, ale wprost przeciwnie, na szkodę tychże mas. Jeśliby kierownicy arabskiego ruchu nacjonalistycznego naprawdę mieli na oku interes swojego ludu, wówczas musieliby cokolwiek bodaj uczynić lub przedsięwziąć w kierunku materjalnego podniesienia arabskiego chłopa, żyjącego do dziś dnia w warunkach najgorszej pańszczyzny i najordynarniejszego wyzysku. Tymczasem nacjonaliści arabscy przechodzą obok tych stosunków spokojnie do porządku dziennego, a całą swą furję skierowują przeciw temu prądowi postępu, kultury i dobrobytu, jaki przynoszą z sobą Żydzi do Palestyny. Tak wygląda arabski nacjonalizm! Dzisiaj wiedzą już na świecie wszyscy, których ta sprawa obchodzi i interesuje, że nacjonalizmowi arabskiemu chodzi tylko o to, ażeby chłop arabski nie zbuntował się broń Boże, przeciwko swemu panu pańszczyźnianemu i ażeby od robotnika żydowskiego nie nauczył się żądać za swą pracę lepszej płacy, ażeby nie nauczył się pretendować do ludzkich warunków życia.

Mały ale bardzo znamienny barometr opinji świata mamy w publicystyce lewicowej, która ma markę „żydowskiej“, choć reprezentuje sfery także i nieżydowskie. Cytowanie przez nas w tym wypadku „żydowskiego“ świadectwa — nie osłabia, lecz wzmacnia naszą argumentację, bo wszak zdawna wiemy, iż nasza lewicowo-żydowska opinja jest zawsze najczulsza — a rebours! — na punkcie interesów żydowskich, że jest ona stale bardziej papieską od samego papieża. Otóż przed paru dniami mieliśmy sposobność przytoczyć opinję Leopolda Schwarzschilda o wypadkach palestyńskich. Schwarzschild, wydawca „Das Neue Tagebuch“, jest pierwszorzędnym pisarzem politycznym i ekonomistą, świetnym obserwatorem i bystrym umysłem. Powiedział on krótko i węzłowato: Gdyby światem rządził rozum, Arabowie nie demonstrowaliby przeciw imigracji żydowskiej. W ostatnim numerze drugiego, kierującego czasopisma, reprezentującego te same sfery intelektualne, „Die Neue Weltbühne“, zajmuje redakcja zupełnie analogiczne stanowisko wobec wydarzeń palestyńskich. Za punkt wyjścia służy redakcji „Weltbühne“ polemika z oficjalnym organem komunistycznym „Basler Rundschau“. Organ ten, stojący w służbie Moskwy, pospieszył naturalnie w sukurs nacjonalistom arabskim, jako szlachetnym bojownikom przeciw imperjalizmowi angielskiemu. „Weltbühne“, stojąca ideowo niedaleko komunizmu, odpowiada na to z ironją, że ciekawy to ruch „wolnościowy“, który finansują obszarnicy, przy czynnej pomocy agentów hitlerowskich. Źródła tego ruchu — pisze dalej „Weltbühne“ — tkwią w obawie przed żydowskiem uprzemysłowieniem Palestyny, które narazi na szwank dzisiejszy wyzysk fellachów przez effendich. O ile idzie o imperjalizm angielski — wywodzi dalej „Weltbühne“ — to ten komunistyczny argument nie jest żadnym argumentem w walce przeciw żydowskiemu dziełu w Palestynie, tak samo jak nie mogłoby być żadnym argumentem przeciwko walce antyhitlerowskiej w Europie, że może ona przynieść korzyści antyniemieckim kapitalistycznym państwom Europy.

Zacytowaliśmy specjalnie głosy lewicowe, ponieważ z tych kół wychodziły zawsze największe i najliczniejsze objekcje przeciw sjonizmowi i dziełu żydowskiem. w Palestynie. Że opinja sfer oficjalnych i liberalnych na Zachodzie, w Anglji, Francji i wszędzie indziej stanęła po naszej stronie, a nie po stronie nacjonalizmu arabskiego — to ogólnie wiadomo.

Z tego wszystkiego nie wynika oczywiście, ażeby problem arabski w Palestynie przestał wskutek tego istnieć. W każdym atoli razie ogromnie ważną jest dla nas rzeczą, że w naszej ciężkiej, a jednak z każdym dniem coraz owocniejszej pracy około wybudowy Żydowskiej Siedziby Narodowej mamy opinję świata cywilizowanego — po swojej stronie.

Paul Boncour o wytycznych francuskiej polityki zagranicznej

Paryż. 14. 11. (B) W toku dyskusji nad polityką zagraniczną w Izbie Gmin zabrał głos minister spraw zagranicznych Paul Boncour, oświadczając m. in.: Wynik głosowania w Niemczech nikogo z nas nie zaskoczył. ani nie wpłynie na zmianę stanowiska Francji. Zapewnienia pokojowe kierowników polityki niemieckiej zmuszają Francję do zastanowienia się, do jakiego celu zmierzają dzisiejsze Niemcy i na czem polega triumf tego ruchu, który przedstawia dla sąsiadów specjalne niebezpieczeństwo. Naród niemiecki sądzi, że podniecenie uczuć narodowych może stworzyć podstawy przyszłego rozwoju narodu. Polityka, opierająca się **na zasadzie rasy, zawiera niebezpieczne możliwości i sięga daleko poza granice historyczne i traktatowe. Wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów nie zmieni też polityki narodów, które solidarnie zjednoczone są w Genewie. Dziwić się należy, że Niemcy opuściły Genewę właśnie w chwili, gdy wysiłki Francji zapowiadały osiągnięcie dodatnich rezultatów w dziedzinie rozbrojenia. Francja nigdy nie sprzeciwiała się rozbrojeniu, jednak jako warunek rozbrojenia stawiała gwarancję bezpieczeństwa.**

Po omówieniu korzystnej zmiany stosunków politycznych w Europie wchodniej i podkreśleniu znaczenia paktów o nieagresji, jakie Rosja zawarła z Francją i szeregiem swych sąsiadów. Paul Boncour zapewnił, że wysiłki Francji zmierzają do wzmocnienia państw, które dążą do utrzymania pokoju. Zależy jedynie od Niemców, czy zechcą przyłączyć się do tych państw. Wszelkie konkretne propozycje Niemiec, zmierzające do utrwalenia pokoju europejskiego, Francja skłonna jest zbadać z całą gotowością. Uważa jednak, że odnośne rokowania mogłyby się toczyć jedynie w ramach Ligi Narodów.

Nikt nie zasłużył na nagrodę pokojową Nobla w b. r.

Oslo. 14. 11. PAT. Komitet nagrody pokojowej Nobla postanowił, że w roku bieżącym Nagroda pokojowa Nobla nie będzie nikomu przyznana.

Dwie nowe rezydencje Prezydenta Rzeczypospolitej

Warszawa. 14. 11. (Sin) Obecny właściciel Wilanowa Ksawery hr. Branicki zadłużył się na większą sumę w Państwowym Banku Rolnym. Suma ta zagwarantowana na dobrach wilanowskich, sięga wraz z odsetkami jedenastu miljonów. Ponieważ właściciel Wilanowa długu tego spłacić nie może, więc Państwowy Bank Rolny prowadzi obecnie rokowania o kupno pałacu wilanowskiego wraz z przyległającemi terenami parcelacyjnemi, które przejdą na własność banku, a następnie staną się rezydencją Prezydenta Rzplitej. Jednocześnie zamek królewski w Grodnie, pochodzący z połowy XVI. wieku, ulubione miejsce pobytu króla Stefana Batorego, ma otrzymać urzędową nazwę rezydencji Prezydenta Rzeczypospolitej. W związku z zapowiedzianym na dzień 26 bm przyjazdem p. Prezydenta do Grodna na uroczystości króla Stefana Batorego czynione są przygotowania, by p. Prezydent mógł zamieszkać w nowej rezydencji.

Komunista, doprowadzony do sądu z obozu koncentracyjnego

obciąża oskarżonych Bułgarów Popowa i Tanewa

Berlin, 14. 11. (N). 38 dzień procesu o podpalenie Reichstagu: Przedmiotem ożywionych rozmów i dyskusji zarówno prasy jak i publiczności jest dzisiaj van der Lubbe, który względnie świeżo wygląda i z żywszem stosunkowo zainteresowaniem śledzi przebieg rozprawy.

Jako pierwszy świadek zeznaje dawny funkcjonarjusz partji komunistycznej i „czerwonej pomocy", ślusarz Oskar Kaempfer, w którego mieszkaniu, wedle zeznań świadków, oskarżony Popow. miał być częstym gościem. Charakterystyczne, że dawniej już, gdy oskarżeni domagali się przesłuchania Kaempfera jako świadka, trybunał stale wskazywał, iż nie jest mu znane jego miejsce pobytu — **Teraz okazało się, że Kaempfer od szeregu miesięcy znajduje się w obozie koncentracyjnym, gdzie już przed paru miesiącami był przesłuchany właśnie na okoliczność, czy bywał u niego Popow lub Tanew. Kaempfer podczas pierwszego przesłuchania oświadczył, że ani jednego z oskarżonych Bułgarów przedtem na oczy nie widział. Dziś zmienił zeznanie. Oświadczył, że w miesiącach maj, czerwiec, lipiec i listopad 1932 Popow bywał po kilka dni w jego mieszkaniu.** Przyprowadził go tam jeden z towarzyszy partyjnych z poleceniem partji komunistycznej, aby go przyjął do swego mieszkania jako emigranta politycznego. Popow posiadał kufer i grubą teczkę. Raz przyszła na adres Popowa paczka, w której miały się znajdować książki. Wtedy Popow wychodził z domu z wypchaną teczką, wynosząc prawdopodobnie zawartość paczki. **W paczce tej były także flaszki. Popow powiedział że we flaszkach znajduje się likier, ale raz gdy Popow wylał zawartość szklanki, czuć było w całem mieszkaniu silny zapach benzolu.** Kaempfer utrzymuje, że podczas pierwszego przesłuchania złożył fałszywe zeznanie. ponieważ obawiał się zemsty ze strony „przyjaciół.. partyjnych i nie chciał być zamieszany w sprawę pożaru Reichstagu.

Adwokat Teichert stwierdza. że **Kaempfer karany był za wielokrotną kradzież na łącznie 8 lat więzienia.** Dymitrow stawia pytanie zmierzające wyjaśnienia przyczyn nagłej zmiany zeznań Kaempfera, przewodniczący stale mu jeddnak przerywa, a wreszcie odbiera mu głos.

Popow i Tanew zadają świadkowi szereg pytań, dotyczących ich rzekomej obecności w jego mieszkaniu, a wreszcie oświadczają, że **zeznania Kaempfera są od początku do końca zmyślone.**

Następnie zawezwano jako świadka żonę Kaempfera. Wchodzi ona na salę zapłakana i jest do tego stopnia zdenerwowana, że przewodniczący zmuszony jest przerwać rozprawę.

Po dłuższej przerwie przystąpiono do jej przesłuchania, jest ona jednak w dalszym ciągu wielce zastraszona i na pytania przewodniczącego. czy poznaje Popowa, jako tego osobnika który bywał w ich domu oświadcza. że **zdaje się jej, jako by była to twarz znajoma.** Nie może jednak tego powiedzieć z całą pewnością. ponieważ nie interesowała się osobami, które przychodziły do jej męża.

Zeznania na zamówienie — za cenę wolności

Na oświadczenie Popowa, że urzędowo zostało dowiedzione, że w tym czasie był w Rosji, świadek okazuje zaniepokojenie. **Widać, że zeznania te składa tylko w tym celu, aby ulżyć doli męża, toteż Popow oświadcza, że zeznania tego małżeństwa zostały zamówione, prawdopodobnie za cenę obietnicy zwolnienia Kaempfera z obozu koncentracyjnego.** Kaempfer oświadcza, że mówi prawdę. Chciał nawet uciekać do Francji, aby nie być zawikłany w proces o podpalenie Reichstagu, został jednak w Zweibruecken aresztowany. Świadek ten nie został zaprzysiężony. W motywach uchwały, odmawiającej zaprzysiężenia świadka, trybunał stanął na stanowisku, że przez zamiar zatajenia prawdy świadek stał się podejrzany o działanie na korzyść oskarżonych. a temsamem współwiny w zbrodni.

Kalendarzyk protestów wyborczych

Warszawa. 14. 11. (Sin) Sąd Najwyższy ustalił już wokandę protestów wyborczych, które rozpatrywane będą na posiedzeniach jawnych w grudniu i styczniu. Dnia 4 grudnia Sąd Najwyższy rozpatrywać będzie protesty wyborcze przeciwko wyborom do Sejmu z okręgu Warszawa-powiat. 11 grudnia protesty przeciw wyborowi posłów z listy państwowej Nr. 7, a mianowicie posłów Witosa, Liebermanna. oraz protest przeciwko wygaśnięciu kandydatur b. posłów Bagińskiego i Putka. Dnia 18 grudnia protesty przeciwko wyborom do Sejmu z okręgu Krzemienice—Dubno—Ostróg, 15 stycznia protesty przeciwko wyborom do Sejmu z okręgu Wadowice—Myślenice—Żywiec—Nowy Targ—Spiż—Orawa. Z okręgu tego zostali wybrani posłowie Gwiżdż. Hyla, Różak. Szyszko (BB), Czapiński (PPS), Rój (Str. Lud.) i Fidelius (grupa Kulisiewicza). Dnia 22 stycznia protesty przeciwko wyborom do Sejmu z okręgu Jarosław—Przeworsk—Łańcut—Nisko. Z okręgu tego zostali wybrani: Lubomirski, Burda, Siemiradzki. Sznajer, Habuda. Liwo i Stępa. 26 stycznia protesty przeciwko wyborom do Sejmu z okręgu Kraków—powiat Chrzanów—Oświęcim Z okręgu tego zostali wybrani z listy BB posłowie: Waligóra. Pochmarski, Gorczyca, Pączek Kleszczyński. Gdula. Grzeszcz. Również w dniu 29 stycznia rozpatrywane będą protesty przeciw ko wyborom do Senatu z województwa krakowskiego. gdzie wybrani zostali: Bojko. Rolle. Klemensiewicz, Sienko. Terko (BB). Marchlewski (Str. Lud.), Gross (PPS).

Zamordowanie posterunkowego P. P. w Borysławiu

Borysław, 14. 11. (PAT). W nocy z 13 na 14 listopada na placu przed dworcem kolejowym w Borysławiu **został zamordowany posterunkowy PP. Juljan Krzyszkowski dwoma strzałami z rewolweru przez dwu sprawców w czasie ich legitymowania. — Dochodzenia w toku.**

Zamach morderczy na dyrektora szpitala w Stanisławowie

Stanisławów, 14. 11. (PAT). Zwolniony z posady monter szpitala powszechnego w Stanisławowie Nycz strzelił dziś z rewolweru do dyrektora szpitala dr. Lachmunda. Kula przebiła płuca. Następnie Nycz skierował rewolwer do siebie i ciężko się postrzelił. Dr. Lachmund. zmarł w dwie godziny po zamachu. Stan Nycza jest groźny.

Okazje do handlu z zagranicą

§ Przedstawiciel kilku poważnych firm polskich, zainteresowanych **w eksporcie do Chin**. posiadający dokładną znajomość tamtejszego terenu oraz rozgałęzione stosunki z domami handlowemi angielskiemi, tam osiadłemi, ma zamiar udać się do Chin na stały pobyt, przyczem reflektuje na ewentualne powierzenie mu zastępstwa interesów poważniejszych firm polskich.

Firma turecka pragnie nawiązać stosunki z polskiemi fabrykami wyrobów włókienniczych, w szczególności bawełnianych.

Bliższych informacyj udziela biuro **Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.**

Porozumienie polsko-gdańskie

Gdańsk, 14. 11 Jak wiadomo. polsko-gdańskie porozumienie w sprawie wyzyskania portu gdańskiego z dnia 18. września przewiduje komisję parytetyczną, której zadaniem jest m. in. obserwacja rozwoju ruchu w porcie gdańskim. badanie obrotu towarowego przez Gdańsk przedkładanie sprawozdań kwartalnych rządowi polskiemu i senatowi W. Miasta oraz przygotowanie regularnych zebrań obu stron. Pierwsze posiedzenie tej komisji odbyło się 13. b. m. Ustalono plan prac portu gdańskiego zgodnie z porozumieniem z 18 września br. Obrady kontynuowano dzisiaj.

O ruch transportowy via Gdynia — Leningrad

Gdynia, 14. 11. (PAT). Dziś przybyli do Gdyni przedstawiciele sowieckiego handlu zagranicznego pp. Burchanow i Szapiro celem zbadania możliwości kierowania transporrów drogą morską z Sowietów do Polski oraz z Polski do Sowietów przez porty Leningrad i Gdynię. Goście sowieccy odbyli konferencję z dyrektorem Urzędu Morskiego, a następnie zwiedzili port, magazyny i urządzenia przeładunkowe.

Rokowania lotnicze z Z. S. R. R.

Moskwa, 14. 11. (PAT) Do Warszawy wyjechała część delegacji do rokowań lotniczych z płk. Filipowiczem na czele, celem zdania sprawy z przebiegu dotychczasowych rokowań.

Aresztowanie 25 studentów endeckich w Warszawie

Plan wywołania ekscesów antyżydowskich

Warszawa. 14. 11. (Sin) W ciągu nocy dzisiejszej policja polityczna przeprowadziła szereg rewizyj i aresztowała 25 studentów endeckich. W **czasie rewizji znaleziono materjał kompromitujący, wskazujący na plan zorganizowania ekscesów antysemickich.** Aresztowani zostali przewiezieni do aresztów centralnych przy ul. Daniłowiczowskiej.

Zwłoka w otwarciu uniwersytetu warszawskiego

Warszawa. 14. 11. (Sin) Otwarcie uniwersytetu warszawskiego, które miało nastąpić z końcem bież. tygodnia, zostało odroczone i nie nastąpi prawdopodobnie przed grudniem, gdyż przedtem mają być załatwione wszystkie sądy dyscyplinarne nad oskarżonymi o udział w zajściach na uniwersytecie.

Kasacja wyroku w sprawie spólnika straconych Ukraińców Biłasa i Danyłyszyna

Warszawa. 14. 11. (Sin) Wczoraj Sąd Najwyższy rozpatrywał sprawę Ukraińca Kosaka, skazanego na 7 lat więzienia za należenie do UOW. oraz za udział w organizowaniu napadu na urząd pocztowy w Gródku Jagiellońskim. Sąd przysięgłych uznał winę oskarżonego, wskazując, że spotkał on się w czasie napadu z Biłasem i Danyłyszynem. Tymczasem Kosak przedstawił dowody, że w czasie dokonywania zamachy był na lekcji w odległości 5—6 km. od miejsca zamachu. Sąd jednak nie wziął tego pod uwagę i skazał go na 7 lat więzienia. Prokurator Sądu Najwyższego przychylił się do wniosku o skasowanie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia w innym składzie przysięgłych.

Warszawa. 14. 11. Sin. Dziś rano wybuchł pożar w kinie Colloseum. Spaliła się podłoga i dwie loże.

„Bojkot jest najskuteczniejszą bronią w walce z hitleryzmem"

Oświadczenie lorda Melchetta

§ Londyn (ŻAT). W rozmowie z przedstawicielem ŻAT-nej lord Melchett oświadczył między innemi:

Gdyby mnie zapytano, czy zmieniłem swe stanowisko wobec antyhitlerowskiej akcji bojkotowej, tobym odrzekł: Nie. Jak dawniej, jestem również obecnie zdania, że **bojkot jest nietylko najskuteczniejszą, lecz również jedyną bronią w walce z terorem hitlerowskim.** Jestem zadowolony że Rada dla Organizowania Bojkotu Niemiec z p. Ph. Guedala na czele nie pretenduje do rywalizacji z Board of Deputies i nie zajmuje wobec niego nieprzyjaznego stanowiska. W chwili obecnej nie są potrzebne żadne uroczyste deklaracje, lecz skuteczna organizacja bojkotu, a ta — wierzę w to — będzie utworzona. — Nie utożsamiłem się z tym ruchem z powodu wewnętrznych tarć, które zagrażały solidarnej postawie społeczeństwa żydowskiego. Przyczyniłem się w miarę swych możności do skutecznego przeprowadzenia międzynarodowej konferencji, która się niedawno odbyła w Londynie na zaproszenie prezydenta Board of Deputies. Jestem niezłomnie przekonany, że wreszcie położy się kres wszelkiej niezgodzie i że nowa organizacja skutecznie i w spokoju spełni swe zadanie, mając za sobą poparcie każdego Żyda, który przekłada swój honor nad prywatę.

—oOo—

Żydzi a wybory w Niemczech

Berlin (ŻAT) Zgodnie z panującą opinją, Żydzi niemieccy podczas referendum niedzielnego głosowali za niemiecką polityką zagraniczną, Żydzi nie głosowali natomiast na listę narodowo-socjalistyczną, Żydzi nie głosowali natomiast na listę narodowo-socjalistyczną do Reichstagu.

Żydzi niemieccy uważali, iż byłoby nieszczerem z ich strony, gdyby głosowali na narodowo - socjalistycznych kandydatów do Reichstagu, szczególnie potem, gdy Hitler sam w swych przemówieniach oświadczył: „Gdy Żyd mnie chwali, jest to dla mnie dowodem, iż dzieje się ze mną coś niedobrego".

Wymuszone „ofiary"

Saarbruecken (ŻAT) Socjal-demokratyczna „Freiheit" donosi o następującym wypadku, który się przed kilku tygodniami wydarzył w większem przemysłowem mieście niemieckiem.

Kilku ojców rodzin żydowskich, wśród nich ludzie 60-cio i 70-cioletni, zostało aresztowanych i zawiezionych do koszar S. S. rzekomo dlatego, że mieli się wyrazić ubliżająco pod adresem rządu niemieckiego. Terroryzowanych jeńców zmuszano do wykonywania najcięższych robót, zwłaszcza do łupienia kamieni.

Żonom i dzieciom jeńców, które dokładały wszelkich starań w celu uwolnienia nieszczęśliwców, dano przez pośredników miejscowego kierownictwa partji narodowych socjalistów do zrozumienia, że aresztowani będą uwolnieni tylko w tym wypadku, jeśli rodziny zgodzą się złożyć odpowiednie ofiary na rzecz funduszu tajnej policji politycznej. Dla rodzin bogatszych określono jako „odpowiednią" sumę 20,000, zaś dla biedniejszych — 1000 marek.

Zrozpaczone o los jeńców rodziny zmuszone były zgodzić się na podyktowane warunki, nie które z nich wypożyczyły sobie wymagane sumy — i „oszczercy" zostali uwolnieni. Celem zapobiegania „bajkom o okrucieństwach", przy zwolnieniu Żydów wyraźnie zaznaczono, że wpłacone przez rodziny pieniądze były „dobrowolnemi" ofiarami na fundusz tajnej policji.

Tragedja — jakich wiele

Praga (ŻAT) Przed kilku dniami zakończył życie w obozie koncentracyjnym w Dachau lekarz-Żyd dr Katz z Norymbergi. Oto niektóre szczegóły, odkrywające rąbek tajemnicy tragedji lekarza.

Dr. Katz przebywał w koncentracyjnym obozie w Dachau od wiosny, początkowo jako jeniec, następnie zaś w charakterze lekarza lazaretu obozowego. W lazarecie osobliwa jego praktyka polegała na lekarskiem badaniu torturowanych więźniów. Praca ta działała na lekarza deprymująco. Nadto wiedział on dzięki swej praktyce zbyt wiele o wszystkiem, co się działo za kolczastym drutem obozu i w rozmowach z przyjaciółmi dał wyraz swym obawom o swą przyszłość. „Źle mi się powiedzie", mawał lekarz.

Przed kilku tygodniami dr Katz został zwolniony ze swych obowiązków lekarskich. Osadzono go z powrotem w obozie jako zwykłego więźnia. Wreszcie niedawno przychylono się do jego prośby o wypuszczenie go na wolność pod warunkiem, że wyemigruje z Niemiec do czego dr Katz zobowiązał się na piśmie.

W dzień przed zapowiedzionem uwolnieniem znaleziono dla Katza wiszącego w jednej z ubikacyj obozu.



Z Zrzeszenia Żyd. Artystów Malarzy i Rzeźbiarzy

(—) W ramach stałych wystaw Zrzeszenia Żyd. Artystów Malarzy i Rzeźbiarzy w Krakowie cieszy się obecnie wielkiem powodzeniem niezwykle ciekawa zbiorowa wystawa pośmiertna ł. p. Adolfa Messera i błp. Zygmunta Nadla. (Sale reprezent. Żyd. Domu Akademickiego, ul. Przemyska 3).

„Zrzeszenie", rozwijając nieprzerwanie swą ożywioną działalność w różnych kierunkach, przygotowuje obecnie wystawy reprezentacyjne wszystkich swych członków kolejno w Warszawie, Łodzi, Lwowie i Wilnie, oraz na zaproszenie Muzeum Żydowskiego w Londynie, ponadto zajęło się zorganizowaniem oddziału żydowskich artystów z Polski na międzynarodowej wystawie w Tel Awiwie w r. 1934.

Wystawy te będą dalszym ciągiem organizowania wystaw żydowskich artystów z Polski zagranicą, zainicjowanych udatnie przez urządzenie wystaw w Holandji w Amsterdamie, Roterdamie i Hadze, które to wystawy cieszą się wielkiem powodzeniem wśród społeczeństwa holenderskiego.

Oddany został do druku pierwszy numer czasopisma Zrzeszenia „Sztuka i Życie Współczesne", pod redakcją Norberta Nadla, prof L. Müllera i Dra Schinagla. Numer ten, bogato ilustrowany, zawiera około 20 plansz i przedstawia się niezwykle okazale, tak pod względem treści, jak i pod względem formy. Zainicjowano akcję w kierunku stworzenia Światowego Związku Artystów Żydowskich z centralą w Paryżu, w związku z czem przeniesie się w najbliższym czasie do Paryża na stały pobyt p. Leo Schenker.

DOROCZNE LOSOWANIE DZIEŁ W ZRZESZENIU ŻYD. ART. MAL. I RZEŹB.

Onegdaj odbyło się w Zrzeszeniu Żyd. Art. Mal. i Rzeźb. w Krakowie doroczne rozlosowanie bezpłatnych premij dla członków wspierających Zrzeszenie. Losowanie odbyło się w salonie wystawowym Zrzeszenia na wystawach błp. Adolfa Messera i błp. Zygmunta Nadla. Napływ publiczności zainteresowanej wynikami losowania był bardzo liczny. Losowanie przeprowadził p. dr. Stanisław Wisłocki, notarjusz w Krakowie w obecności mężów zaufania pp. dyr. Wł. Molknera i dra Henryka Silbersteina. Rozlosowano 30 obrazów najwybitniejszych artystów zrzeszonych w Zrzeszeniu Obrazy wygrali: dr. Zofja Ameisenowa, dr. J. Bross, Róża Aleksandrowicz, I. Celnik, R. Driller, dr. H. Frenkel, dr. Bernard Friedman, Ignacy Fisch, Jakób Gross, dr. Gabrjel Gottlieb, dr. Seweryn Gottlieb, mgr. Goldberg, F Hoelzel, M. Kornheiserowa, Marja Lichtigowa, E Lindenbaum, Szymon Landau, dyr. Władysław Molkner, M. Markfeld, L. Margulies, H. Nattel, Pinkus Nussbaum, dr. Natan Oberlender, mgr. L. Salpeter, dyr. H. Scherer, dr H. Schenwetter, dr. H. Silberstein, Z. Schengutowa, dr Z. Waserberger, Leon Zweig.

—oOo—

WYSTAWY POŚMIERTNE BŁP. ADOLFA MESSERA ORAZ BŁP. ZYGMUNTA NADLA cieszą się nieprzerwanie wielkiem powodzeniem i zainteresowaniem społeczeństwa krakowskiego. Wystawy otwarte codziennie od godz. 11-tej przed poł. do godz. 4-tej popoł. (Żyd Dom Akad., Przemyska 3).

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** Dzisiaj na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych, po raz 10-ty opowieść sceniczna J Żuławskiego „Eros i Psyche". Obsadę stanowią: dyr. Osterwa, Hanka Ordonówna i T. Burnatowicz w rolach głównych Jutro powtórzenie nowości angielskiego repertuaru, sztuki R. Manckenziego „Igraszki muzyczne".

— **„ŚLUBY PANIEŃSKIE" NA PRZEDSTAWIENIU DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.** Komedja Fredry „Śluby panieńskie" dana będzie dla młodzieży szkół zamiejscowych i Komitetów Rodzicielskich w poniedziałek 20 bm. o godz. 3'30 pop. po cenach najniższych.

— **„BAL MASKOWY" Z IRENĄ CYWIŃSKĄ I IGNACYM DYGASEM.** W poniedziałek wieczorem daje opera krakowska, operę Verdiego „Bal maskowy" w opracowaniu muzycznem dyr Bol. Wallek Walewskiego, reżyserskiem J. Stępniowskiego. Wystąpią gościnnie primadonna opery warszawskiej Irena Cywińska i pierwszy tenor opery warszawskiej Ignacy Dygas, oraz artyści naszej opery pp.: Kisielewska, Pastówna, Romanowski, Mazanek, Kruszewski, Mazurek, Syroczewski.

— **WYSTĘPY MENACHEMA RUBINA W TEATRZE ŻYD.** Bocheńska 7. Jutro we czwartek o godz. 8'30 wiecz. po wtórzenie widowiska muzycznego „Kune Lemel" według A. Goldfadena w nowej inscenizacji M Rubina. Nieprzeciętny poziom artystyczny całego spektaklu, oklaskiwana gra M. Rubina w otoczeniu koncertowo zgranego zespołu jakoteż bogata oprawa sceniczna zapewniają sztuce tej powodzenie. Akademicy i Związki Zawodowe korzystają ze zniżek. Bilety w przedsprzedaży w firmie A. Fischhab, Grodzka 46.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa 7'30 wiecz.: „Eros i Psyche"
Czwartek 7'30 wiecz.: „Igraszki muzyczne".

TEATR ŻYDOWSKI (BOCHEŃSKA 7)

Czwartek 8'30 wiecz.: „Kune Lemel".

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Środa 8 wiecz.: Wielki Koncert Symfoniczny.
Czwartek 8 wiecz.: „Pieniądze to jednak nie wszystko"

Teatr Polski z Katowic w Świętochłowicach
Środa 7 wiecz.: „Wielki człowiek do małych interesów".

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Uśmiech szczęścia" (Norma Shearer), ford, Leslie Howard).
APOLLO: „Rewizor" (Vlasta Burian)
ATLANTIC: „Wielkomiejskie cienie" (Harry Peel)
DOM ŻOŁNIERZA: Iwonka (J Smosarska).
PROMIEŃ: „Trader Horn" (Film awanturniczych przygód).
SŁOŃCE: „Blond Wenus" (Marlena Dietrich).
ŚWIT: „Biały upiór" (Bela Lugosi).
SZTUKA: „Nieznajoma z telefonu", „Sally Eiler" i „James Dunn"
CIECHA: „Pożegnanie z bronią".
WANDA: „Szpieg w masce" (Hanka Ordonówna, Samborski, Leszczyński).



Rok VI. Nr. 12.

Runa Reitmanowa do Czytelników Dzienniczka

Przyjaciele, kochane dzieci!

W początkowych numerach pierwszego Dzienniczka, gdy jeszcze nie znaliśmy się tak dobrze, mówiliśmy o małym, jednokartkowym Dzienniczku, który chciał być Waszym kolegą, powiernikiem i doradcą, chciał się cieszyć Waszą radością, dzielić z Wami smutek i rozczarowania. — Miała nas łączyć nietylko osobista przyjaźń, wspólnem miało być dążenie nasze, dla uzyskania pełnego poczucia godności narodowej, wzbudzanie miłości serdecznej dla języka hebrajskiego i jego skarbów, dla historji naszego prastarego narodu.

Dzisiaj łączą nas już węzły trwałej przyjaźni. potrafiliście już w międzyczasie dobrze zrozumieć nasze tendencje i zamiary, rozumiecie, że zależy nam na tem, aby dopomóc Wam w kształtowaniu się na najlepszych synów i córki naszego starego narodu. Zrozumieliście już, że nie frazesami i górnolotnemi słowami wyzwolimy Ojczyznę, że potrzebne nam są do tego ręce młode i zdrowe i serca gorące i dusze, które wierzą w jej odrodzenie Praca z Wami nauczyła nas radować się, że naród nasz biedny i nieszczęśliwy jest jednak dość silny, aby walczyć o swe ideały, skoro posiada taką młodzież.

Lag b'omer jest dniem urodzinowym Dzienniczka, to ogólne święto młodzieży szkolnej jest zarazem Waszem świętem, pierwszy raz zbliżył się wtedy do Was, Wasz przyjaciel. Pokochał Was przez zten szereg lat współpracy z Wami serdecznie i rozumie dobrze Wasze zmagania się, tęsknotę i radość, żal i walkę o lepsze jutro. Szalom. Przyjaciele!

Niechaj utrzymanie godności człowieczej i narodowej, straż honoru sztandaru biało-niebieskiego będzie przewodnią Waszego życia.

RUNA REITMANOWA.

Bystrycki wśród dzieci

Wizyta poety w Gimnazjum Hebrajskiem w Krakowie

Dziś wielkie święto w szkole. Przybył ulubiony poeta z Palestyny, by oddać dzieciom w galucie szczere, serdeczne i radosne pozdrowienie z Erec Izrael. Przybył by mówić im o ciekawem życiu ich małych sióstr i braciszków z Palestyny, o ich smutkach, radościach, o ich pracy i miłości dla Erec.

Bo inne są tam dzieci i inne jest ich życie na gruncie palestyńskim — lepsze, szczęśliwsze, niż tutaj w galucie.

I opowiedział im to wszystko w swoich mocnych, radosnych pieśniach, za które tak bardzo ukochała go młodzież — w pieśniach płynących od serca do serca... Opowiedział to wszystko w wesołych i ciekawych anegdotach których słuchała dziatwa z zapartym oddechem, by często gdy opowieść kończyła się we solo, wybuchnąć głośnym i nieskrępowanym już śmiechem — śmiechem dzieci.

Z ławek gęsto obsadzonych wyzierały ciekawie ku niemu setki głów dziecięcych — jasnych,.. ciemnych... I jak kwiaty śmieją się do słońca, tak uśmiechała się dziatwa do tych palestyńskich cudów — pieśni i opowieści, w których tkwiła radość nowego, jasnego życia, z których unosił się powiew świeżego, palestyńskiego powietrza.

A język hebrajski, ten mocarz, wysłał swego duszka na... wizytację. Ten przykucnął sobie cicho w kącie i patrzał... Zrazu nieśmiało — a potem coraz śmielej... coraz pewniej. Wreszcie powstał, klasnął w dłonie i zacierając ręce z radości, uśmiechał się do tych małych, mówiących po hebrajsku i to tych opowieści i pieśni poety, któremi tak radośnie rozśpiewał dziatwę.

A pieśni, jak hymn triumfalny unosiły się w górę, het!...

A potem snuła się opowieść o losach małego Gidona z Palestyny.

Ale nie myślcie, dzieci, że tu idzie o losy jednego chłopczyka. Bo tak jak Gidon żył i ukochał Erec, tak tam w Palestynie żyją i kocha ją swą ziemię wszystkie, wszystkie dzieci palestyńskie. One do niej nie tęsknią zdala, jak Wy tutaj — w galucie. One ją czują pod własnemi stopami i pod tem słonecznem niebem. Żyją w niej i jej powietrzem oddychają rano.. wieczór... wciąż! Więc ukochały tę ziemię, która okupiona trudem i męką ich ojców i matek.

Ale wróćmy do Gidona. — Gidon urodził się

H. D. NOMBERG.

Szczęście

Wysoko, daleko, w przestworzu bez końca — błądził Anioł. Błądził długo, bez wytchnienia i bez nadziei dojścia do celu, choć miał rozpostarte wciąż skrzydła do lotu.

I tak przelatując koło słońca, koło każdej gwiazdy i komety, zwracał się do nich ze słowami:

— Bądźcie tak dobre i wskażcie mi Ziemię — jeżeli wiecie gdzie ona — lub czy słyszałyście coś o niej?

A gdy otrzymywał przeczącą odpowiedź, to zwijał skrzydła i leciał dalej, zatrzymując każdą napotkaną istotę, byz znów pytać o ziemię i jej mieszkańców.

Przed bardzo wielu laty, słyszał on bowiem w niebie, o ucisku i niedoli nieszczęśliwych ludzi na ziemi, o ich ciężkiem życiu, o ich cierpieniach i smutku, a serce Anioła wezbrało go rącem uczuciem miłości.

— Wielkim szlochem padł twarzą przed Tron Boga, błagając Go, aby dał mu do rąk Szczęście, albowiem chce go zanieść nieszczęśliwym ludziom na ziemię.

I wysłuchał Bóg głosu litościwego Anioła i dał mu do rąk Szczęście, mówiąc:

— Idź i zanieś je ludziom!

Tego dnia jeszcze opuścił Anioł siódme sklepienie nieba i począł lecieć między niebjosami, lecąc na gwiazdy i komety, w poszukiwaniu Ziemi. W prawej ręce trzymał Szczęście i szybko rozwijając swe białe skrzydła, pędził, pędził — przecinając z łatwością cienkie i lekkie obłoki.

Tysiące lat już przeszło, koło miljonów gwiazd już przeleciał w swej drodze, lecz nikt nie wie gdzie Ziemia i nieszczęśliwi ludzie.

— Kto wie?... Może oddalam się coraz bardziej od Ziemi — żalił się Anioł — a tam tym czasem czekają na mnie ludzie spragnieni i tęskniący za Szczęściem, które trzymam w mojej dłoni?

— Bądźcie tak dobre i wskażcie mi Ziemię — jeżeli wiecie gdzie ona — lub czy słyszeliście coś o niej?...

— Nie! — odpowiadają mu wszędzie.

A on mimoto rozwija skrzydła i leci dalej bo wierzy w siłę swojego wielkiego posłannictwa, które go wzmacnia i ożywia.

Tymczasem podczas lotu Anioła ziemia starzeje się, przechodzą pokolenia, mijają okresy a Szczęścia nie znajdziesz od początku do końca ziemi.

— Och, któż nas uszczęśliwi? — żalą się ludzie.

Aż raz, pewien stary astrolog obserwując niebo, zobaczył nagle błądzącą Kometę. Przez wiele dni i nocy nie spuszczał badacz ócz z tego osobliwego zjawiska. Chciał on koniecznie zbadać drogę Komety. W pracy pomagał mu młody syn.

Ale Kometa zapałała gniewem:

— Czegoż chce odemnie ten stary czarodziej? — skarżyła się — czy złodziejką lub zbrodniarką jestem, że nie spuszcza ze mnie wzroku?...

Lecz stary astrolog nie zaprzestał swej badawczej pracy. Kometa wściekała się coraz bardziej, aż z nadmiaru złości pękła i omal że nie stała się dwoistą.

Nagle zbliżył się do niej błądzący Anioł i spytał swoim miłym, pełnym miłosierdzia głosem:

— Powiedz mi szanowna Kometo! Może wiesz gdzie jest Ziemia, lub może słyszałaś coś o niej i o jej nieszczęśliwych ludziach?

— Ludzi szukasz na Ziemi? — zapytała gniewnie Kometa. Tam ich nie znajdziesz! Są tam tylko młodzi złodzieje i starzy czarownicy.

— Och! Nieszczęśliwe dzieci Ziemi — westchnął Anioł. — Tylko zła dola, nędza i rozpacz są powodem ich grzechów. Nie, droga Kometo! Nie wolno się gniewać! Nienawiść jest wielkim grzechem.

Przy tych słowach błysnęło i zaświeciło Szczęście, które Anioł trzymał w swej prawicy. A gdy spostrzegła to Kometa porzuciła swą dotychczasową nienawiść, i oto wstąpiły w

w kwucy.

Dużo jest kwuc w Palestynie. Kwuca, to większy lub mniejszy obszar ziemi, na którym żyje i pracuje wiele rodzin, ale żyją razem jak jedna wspólna, kochająca się rodzina. Tam niema biednych ani bogatych. Wszystkie zarobione pieniądze składają do jednej wspólnej kasy. Także posiłki i ubrania są wspólne — i wspólne są troski i radości. Żyją sprawiedliwie i szlachetnie, walcząc z samolubstwem, które tyle złego narobiło w świecie.

I takie życie dają swoim dzieciom. I dla nich tworzą również wspólne domy (Bejt Jeladim), ogródki dziecięce (Gan Jeladim) A czy słyszałyście kiedy o wsiach młodzieży i dzieci? O sławnych republikach dziecięcych?... O „państwach“, w których żyje i pracuje samodzielnie tylko młodzież? — Prawda? to ciekawe! Zupełnie jak w bajce... A tymczasem to wszystko znajdziecie w Erec — nie w baśni. — I takie życie tworzy z dzieci i młodzieży prawdziwych zuchów i uczy ich — gdy dorosną — żyć i współpracować z ludźmi. A wierzajcie, to wielka sztuka!

Więc zrazu Gidon, gdy był jeszcze mały i do szkoły nie chodził, przebywał w Gan Jeladim“.

Raz posprzeczał się z Urielkiem o jedną zabawkę. — „To moja!“... — darł się w niebogłosy, a Urielek płakał: To moja!“

Usłyszała to wychowawczyni i powiedziała do dzieci: Fe! To wstyd!... Tu niema „moje“, ani „twoje“. Tu wszystko „nasze“, wspólne. I zapamiętał to dobrze Gidon. Na drugi dzień stłókł sobie mocno kolano i płakał: — „Widzisz Urielku!.. „Nasze“ kolano się stłukło..

Chciał tem zadokumentować, że rozumie słowa wychowawczyni.

Ale później naprawdę je zrozumiał i w życiu zastosował.

Gidon przebywał potem w „Bejt Jelachim“ Raz wieczorem w godzinach wizyt odwiedził go... tatuś. Tak! Naprawdę! Rodzice tylko wieczorem, po ciężkiej pracy, mogli swe dzieci odwiedzać. Bo dzieci tam w Palestynie, żyją w swych republikach... bez rodziców. Muszą sami o sobie myśleć i we wszystkiem sobie radzić — dla swojego to dobra. — Jak w bajce!.. Prawda?..

Otóż Gidona odwiedził raz tatuś. Gidon leżał już grzecznie w swem łóżeczku, w białej, nocnej koszulinie i prosił tatusia o bajkę. Lecz tatuś opowiadał mu coś z biblji — o stworzeniu świata: — „W pierwszym dniu Bóg stworzył światło, w drugim niebo, trzeciego dnia stworzył ziemię...“ Ale Gidon przerywa nagle opowiadanie: —

— Co muwisz tatusiu?... Bóg stworzył ziemię?,. Ależ to niemożliwe. On pewnie ją kupił u Arabów..

Gidon podrastał i coraz silniej kochał Palestynę, coraz mocniej przywiązywał się do niej — on, urodzony Palestyńczyk!

Dumny z tego, — począł nawet i starszych nauczać. — Stał się poprostu ich sumieniem. Zachęcał do języka hebrajskiego (bo nie wszyscy starsi umieją tam mówić po hebrajsku), przestrzegał, by używano w domu tylko produkty żydowskie. — Inaczej nie jadł. Strajkował.

Takim był Gidon i takim są inne dzieci palestyńskie, wychowane na ziemi własnej — w kraju wiosny — — —

Opowieść skończona. Pieśni z trudem urwane...

Dziatwa garnie się tłumnie do poety z kartkami, świstkami papieru, wyrwanemi w pośpiechu z zeszytów i notesów, a on rozdaje autografy i uśmiecha się do niej serdecznie — takim jasnym, dobrotliwym uśmiechem, na jaki zdobyć się mogą tylko ludzie dobrzy — ludzie, którzy kochają dzieci.

A Bystrycki dziatwę bardzo kocha.

M. H.

Kraków, w listopadzie.

§ W sprawozdaniu ominęłam opisy świąt i uroczystości dziecięcych w Palestynie. O tem innym razem.

—o§o—

KĄCIK DLA NAJMŁODSZYCH

Jak to pieniądze urosły na drzewie i co z tego wynikło?...

*Dziwi się Hania, dziwi — i myśli raz w gniewie:
— Dlaczego to pieniądze nie rosną na drzewie,
Poprostu jak jabłka... jak gruszki lub śliwy?...
— Tak myśli sobie Hania i bardzo się dziwi.
I wpada na pomysł:
— zasadzę je z wiosną!
Czegóżby nie urosły?... Napewno urosną!...
— — I smacznie zasypia...
— — — I śni sobie Hania,
Że przed nią olbrzymie drzewo się wyłania,
A na niem złotówek — jak kwiatów na lipie..,
Zbiera je Hania — i do kosza sypie.
A tu jeszcze, jeszcze — jak śnieg z góry spada..
— Do lśniących złotówek uśmiecha się rada.
— — Nakupiła cukrów, ciastek i słodyczy,
Ile dusza pragnie, ile sobie życzy.
A potem zabawek pięknych — najpiękniejszych...
I tanich i drogich — różnych... najróżniejszych...
— I sypie pieniądze na lewo, na prawo...
Wykrzykuje: — Hopla!... Hurra!!... Ha! Ha!:: Brawo!...
Nie muszę się uczyć! — Dla mnie szkoła skończona!...
Zakupię naukę i będę... uczona.
Kupię i wesołość — prawdziwą, radosną...
Wszak dość mam pieniędzy!... Na drzewie mi rosną....
— — — Tymczasem bez pracy, choć pieniądze miała,
Radości, nauki, szczęścia — nie dostała.
I choć jej pieniądze urosły na drzewie,
Coś jej było smutno..
— Czego?... Hania nie wie.
Pobladły jej oba rumiane policzki.
Nie bardzo ją cieszy to życie księżniczki.
Cóż to za przyjemność?... O nic się nie kłopocić?...
Już lepiej pracować, męczyć się i pocić!
O! Jakże teraz słowa mamy pojmuje:
— „Tylko zarobiony pieniądz smakuje!“ —
— — — A gdy się zbudziła, pomyślała pewnie:
— No!... Szczęście, że pieniądze nie rosną na drzewie. —

Marta H.

—o§o—

No!... Smiejmy się!...
(Dzienniczek „na wesoło“)

WNET POJĘŁA.

Marysia przyszła po raz pierwszy na służbę do właścicielki dóbr. Pani poucza ją, jak należy się zwracać do otoczenia. Do pani trzeba mówić: łaskawa pani — do pana: łaskawy panie. Na drugi dzień budzi Marysia swą panią radosnym okrzykiem:

— Łaskawa pani!.... Nasza łaskawa świnia urodziła pięć łaskawych prosiaczków!...

OJ, TO PRZYZWYCZAJENIE!

Profesor szkolny do posłańca (na ulicy): Gdzie tu jest ulica Długa?

Posłaniec: — Pierwsza na lewo, proszę pana

Profesor: Dziękuję! Możesz usiąść!

ROMCIO SZEDŁ JUŻ DZIŚ.

Abraś: Dokąd idziesz?

Romcio: Idę na dworzec kolejowy, bo tatuś ma jutro przyjechać.

Abraś: To dlaczego idzieś dziś?

Romcio: No bo jutro nie będę miał czasu.

ZNALAZŁ SPOSÓB.

Romcio: Nie rozumiem, dlaczego opowiada mi pan takie straszne historje o końcu świata.

Fryzjer: To bardzo proste. Z przerażenia stają kawalerowi włosy na głowie, a wtedy łatwiej ostrzyc.

—o§o—

Konkurs myślących Głów i Główek

*Redakcja Dzienniczka chcąc wciągnąć do współpracy wiele myślących Głów i Główek, ustanawia konkurs na najciekawszą rozrywkę umysłową (zagadkę, szaradę, logogryf rozsypankę itd.) Najlepsze prace (rozumie się tylko własne!), umieszczone zostaną w Dzienniczku.

Pozatem przeznaczamy trzy następujące nagrody:

1) książkę
2) grę towarzyską
3) coś z słodyczy.

A więc do pracy, myślące Głowy i Główki! (nie „półgłówki“!)

—o§o—

Ankieta „Dzienniczka“

na temat:

I. Czem powinien być Dzienniczek dla dzie-

nią litość i miłosierdzie.

— Gdzież jest Ziemia?

Kometa spuściła głowę i długie berło ogniste i pokazała Aniołowi miejsce Ziemi.

— Och! Jak odległą jest Ziemia od Nieba — cicho westchnął Anioł, albowiem przypomniał sobie o ucisku, smutku i niedoli ludzkiej. Znów rozwinął swe skrzydła i poleciał już z nadzieją dojścia do celu.

A na ziemi tymczasem opowiadano sobie nowiny: Astrolog badając w dalszym ciągu Kometę, ujrzał Anioła i to co zaświeciło w jego prawicy. A ponieważ przed bardzo wielu laty, przepowiedział pewien prorok, że przyjdzie dzień taki, w którym zjawi się na ziemi Anioł z niebiosów, by przynieść ludziom Szczęście, domyślił się astrolog, że ta istota którą spostrzegł na niebie, to właśnie Anioł z owem Szczęściem dla ludzi.

W krótkim czasie rozniosło się to po całym świecie.

—Oto zbliża się ku ziemi Anioł, który przyniesie szczęście — tak opowiadano sobie wszę dzie, gdzie tylko znajdowało się jakieś osiedle ludzkie.

Po długiem badaniu i dociekaniu, ustalono nawet i ogłoszono dokładnie miejsce, oraz czas przybycia Anioła, który przyniesie szczęście na ziemię.

A gdy nadszedł zapowieziany dzień, tak z niecierpliwością oczekiwany, zgromadziły się wszystkie ludy i narody, ze wszystkich czterech stron świata na oznaczone miejsce.

Ale ponieważ każdy chciał pierwszy otrzymać z rąk Anioła upragnione Szczęście, poczęli się wszyscy tłoczyć i wzajemnie popychać, a przytem jeden przeklinał drugiego. Doszło do bójki na pięści, a później na noże. Powstał wielki tumult i zamieszanie, a ziemia cała napełniła się krwią ludzką, która płynęła strumieniem jak woda.

Bardzo wiele ludzi zostało wówczas zabitych, wiele rannych, a pozostali silniejsi, deptali nogami słabszych. Jęk konających rwał się ku niebiosom.

Zobaczył to zdaleka Anioł i krzyknął rozpaczliwym głosem, dobywając ostatek sił:

— Przestańcie! Przestańcie! Moje Szczęście wystarczy dla wszystkich! Uspokójcie się nierozsądni ludzie!

Lecz oni nie słuchali.

A gdy Anioł był już na ziemi, wśród konających, kąpiących się w krwi, gdy usłyszał ich jęki i żale, gdy zobaczył jak dusze opuszczały ich ciała — wówczas łza gorzka spłynęła z jego ócz i zrosiła Szczęście.

I od tego dnia została plama na jasnem i błyszczącem Szczęściu — plama z łzy Anioła zmieszana z kroplą smutku, która odtąd tkwi w każdej uciesze i każdej radości ludzkiej.

Tłum. B. Templer.

—o§o—

ci i młodzieży żydowskiej?
II. Czy spełnia swoje zadanie?
III. Co pragnę w nim zmienić a co dodać? zainteresowała wielu naszych przyjaciół (a resztę powinna zainteresować). Redakcja otrzymała dużo trafnych i ciekawych uwag, które wyszczególnione zostaną w Dzienniczku. Na dalsze odpowiedzi czekamy najdalej do 25 listopada. Z tym dniem ankietę „Dzienniczka" zamykamy.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

§ **RENIA MONDÓWNA:** Dziękujemy Ci Reniu za Twój kochany liścik. Postaramy się, by bajeczka lub wierszyk dla dzieci były odtąd w Dzienniczku dużemi literami pisane, kiedy te „wstrętne. małe literki" tyle Ci trudu jeszcze sprawiają. — Pisz do nas częściej Reniu! Chętnie czytamy serdeczne liściki.

MONEK LEHRFELD: Przysłaną zagadkę rozpatrzymy.

PEN-FE: Mimo uwag z naszej strony, zasypujesz nas nadal „poezją", pisaną niedbale i nieczytelnie, na świstkach papieru i jak tajemnicza postać — bez słowa od siebie. Co sądzić o tem?

H. G-g. KRAKÓW: Przysłane tłumaczenia do Dzienniczka się nie nadają.

LUSIA BERGER: Nie martw się Lusiu, że masz pismo „nieco brzydkie". — Piszesz starannie, a jak będziesz dorosła, pójdzie lepiej. No nie?... Za wierszyk dziękujemy Ci.

USIEK I ROMEK BEIGEL: „Dzienniczek" serdecznie wita nowych przyjaciół.

BIORĄCYM UDZIAŁ W ANKIECIE odpowiedzi w następnym numerze.

—oOo—

ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWKI

(3) z poprzedniego numeru „Dzienniczka", ułożonej przez Izaka Kelba, Jasło: 1) chałat, 2) Hitler, 3) absurd, 4) Iljada, 5) Malera, 6) apetyt, 7) rancor, 8) lancet, 9) odwach, 10) sobota, 11) oficer, 12) reguła, 13) orator, 14) vandal Całość: **Chaim Arlosorow.**

TRAFNE ROZWIĄZANIE

łamigłówki z numeru poprzedniego nadesłali: Monek Lehrfeld, Marcel Schönberg, Lalusia Zeugerówna, Usiek i Romek Beigel, Nina Eisenbach.

Zamknięcie „Dzienniczka"

Doktrynerski dogmatyzm — największym wrogiem socjalizmu

§ (K) Na marginesie tak nagłego trimfu hitleryzmu zastanawiano się nieraz nad tem, dlaczego socjalizm w rozmaitych swych postaciach nie wytrzymał próby dziejów. Nie posuwam swego pesymizmu do tego stopnia, by przyłączyć się do chóru puszczyków, wciąż nam zapowiadających bankructwo socjalizmu. Ostatnie bowiem wybory europejskie wykazały, że socjalizm w krajach skandynawskich, Anglji i Szwajcarji, nietylko utrzymał swój stan posiadania, ale go nawet bardzo poważnie wzmocnił. Pytanie jednak zachodzi, czy te zwycięstwa wyborcze są należytą rekompensatą za straszliwą klęskę niemiecką. Nieustraszony bojownik krytycznej myśli socjalistycznej, Kurt Hiller, który obecnie jęczy w jakimś obozie koncentracyjnym, jeszcze przed trjumfem hitleryzmu zastanawiał się na łamach „Weltbühne". radykalnego tygodnika, redagowanego wówczas przez szlachetnego Ossietzky'ego, którego barbarzyńcy hitlerowscy również „wychowują" w obozie koncentracyjnym, nad przyczynami niedopisania socjalizmu niemieckiego i doszedł do konkluzji, że główną winę ponosi **zbiurokratyzowanie ruchu robotniczego, brak przywódców o szerokich horyzontach i twórczej inicjatywie oraz hegemonja ciasnego typu dogmatyka**, znającego i uznającego tylko biblję marksizmu z epoki jego urodzin, a niezdolnego do dalszego rozwoju marksizmu, by z niego uczynić narzędzie elastyczne i dostosowane do nowych warunków życia. Jest w tej djagnozie dużo racji, wszak socjalizm miał dla siebie w okresie powojennym najdogodniejszą konjunkturę. Kapitalizm wszedł w fazę ostrego kryzysu, którego dotychczas nie może zażegnać. wszędzie wyrastały armje bezrobotnych, a młode pokolenie dojrzewało, nie doznawszy nawet ani razu błogosławieństwa pracy. Zdawałoby się, że na gruncie, podminowanym wewnętrznemi wstrząsami, zalewanym falami coraz groźniejszego niezadowolenia jaknajszerszych mas ludowych, socjalizm podejmie ostateczną próbę, by stać się spadkobiercą systemu, który według recepty marksizmu, wzorującego się na djalektyce heglowskiej, przestał być rozumnym i stracił rację bytu. Okazało się atoli, że ludzkością nie rządzi rozum. lecz do głosu dochodzą podziemne siły irracjonalne, a demagogja hitlerowska okazała się lepszym psychologiem i na falach tego niezadowolenia, z którego socjalizm nie mógł skorzystać, dopłynęła do władzy.

Ale nietylko socjalizm niemiecki toczy rak dogmatyzmu, lecz i socjalizm angielski cierpi na tęsamą chorobę. Świadczy o tem ostatnia dyskusja, która się odbyła w Izbie gmin, podczas której Partja Pracy po swych zwycięstwach wyborczych do rad gminnych podjęła pierwszą swą ofensywę przeciwko gabinetowi MacDonalda. Imieniem Partji Pracy uzasadnił wniosek o wyrażenie rządowi votum nieufności poseł Jones i. w swej mowie, oskarżającej rząd o bezczynność w akcji rozbrojeniowej, oświadczył, że to, co się dzieje w Niemczech, jest tylko sprawą wewnętrzną Niemiec i że Anglja musi dać światu przykład, przeprowadzając zupełne rozbrojenie. Przecieramy oczy ze zdumienia i pytamy się pełni lęku, dokąd zaprowadzić może świat ta ślepota. Przedewszystkiem: czy naprawdę to, co się obecnie dzieje w Niemczech, jest tylko sprawą wewnętrzną Niemiec? Czy obozy koncentracyjne, męki i tortury niewinnych ludzi obojętne mogą być sercu posła socjalistycznego? Jakżeż inaczej zareagował na te barbarzyństwa niemieckie burżuazyjny publicysta szwajcarski Konrad Falke w swym artykule „Der Name Mensch in Gefahr": „Gdy swego czasu rozgrywała się we Francji afera Dreyfusa, cały świat wziął najgorętszy w niej udział. Chodziło wtenczas tylko o **jednego** człowieka i o to, czy popełnił **jeden** tylko czyn, czy też go nie popełnił. Dzisiaj jesteśmy świadkami wyjęcia z pod praw pół miljona ludzi, którym zarzucić można tylko ich egzystencję. I co się dzieje? Świat milczy, ponieważ każdy, kto jest opanowany wolą do brutalności, nie zżyma się na akty brutalności; albo w najlepszym razie manifestuje się ofiarom teroru owe sentymentalne współczucie, które wszędzie tanio można nabyć, a które jest niewspółmierne z doniosłością chwili dziejowej. Nie zrozumiano bowiem jeszcze w pełni, co tu właściwie się dzieje i co powinno do głębi nas przejąć i że powinniśmy zająć **stanowisko** nie przeciwko Niemcom, ale wobec **nas samych**" — temi słowy rozpoczął Konrad Falke swój artykuł w „Neue Zürcher Zeitung", a kończy go słowami: „Tua res agitur, Helvetia!". Angielski zaś **poseł socjalistyczny zdobywa się wobec tragedji niemieckiej na obojętne słowa taniego współczucia, które zaraz osłabia deklaracją, że jest to sprawa wewnętrzna Niemiec.**

Zapomnijmy jednak o tem, i usiłujmy stanąć

Z WYSTAWY W ŻYD. DOMU AKADEMICKIM

Portrety i kopje Zygmunta Nadla

*Obok wystawy Adolfa Messera mieści się w dwóch salach Żyd. Domu Akad. pośmiertna wystawa Zymunta Nadla, artysty dawniejszego pokolenia, o którym dziwnym trafem tak mało dotychczas, albo prawie nic nie słyszano u nas, aczkolwiek sporą część życia spędził w Krakowie. Sale, w których wiszą obrazy Nadla robią ogólne wrażenie kulturalne, wprowadzają nas w atmosferę **muzealną**, w nastrój dawnego portretu i w ów przymroczony ton, który zwykliśmy nazwać **monachijskim** bronzem.

Zygmunt Nadel studjował bowiem długi czas w Monachjum, pod kierunkiem znanego malarza niemieckiego Franz v.. **Lenbacha***). Pod jego to kierunkiem pogłębił władzę nad materjałem malarskim, i jemu też zapewne ma do zawdzięczenia zrozumienie i studjum dawnych mistrzów Renesansu i Baroku, na których Lenbach naprowadzał swoich uczniów. Stąd pochodzi duża ilość **kopji**, stanowiących większość wystawionych obrazów Nadla.

Z ścian wystawowych spływają ku nam syte zielenie i czerwienie **murillowskie**, złocista karnacja kobiety **Tycjana**, barwna draperja rubensowska; ale nad wszystkiem króluje: **bronz**. Kolor muzeów, barwa owej ciemnawej mgły, którą wieki wsunęły pomiędzy nas, a owych mistrzów. Pietyzm i kult kopisty domagają się tego, każą odtworzyć ściśle wszystko, by najdrobniejszego szczegółu nie uronić; a za tem też i — **patynę**. Nadel kopiuje mistrzów muzealnie. I tu przy tej sposobności należy wspomnieć o dwóch podejściach do **problemu kopji**.

Jedna kopja wyrasta z nabożnego kultu, druga z twórczo subjektywnego stosunku do dzieła. Pierwszy artysta wychodzi z założenia że tam gdzie jego kopja ma wisieć powinna ona dać złudzenie oryginału znajdującego się w muzeum, drugi zaś dochodzi do dawnego mistrza po linji własnych swoich twórczych wysiłków i odnajduje w nim problemy malarskie, jemu szczególnie bliskie. Druga metoda pozwala pokonać patynę. Wnika ona bowiem w przesłanki kolorystyczne oryginału, rozumie **jego istotne cele**, i podejmuje je z całą **świeżością i świadomością**. A tu nie trzeba by **najmniej być archeologiem i odkopywać obraz z pod ciemnej warstwy. Charakter kontrastów z jednej części, prowadzi logicznie do dalszych i w ten sposób osiągamy niejako klucz do pierwotnego charakteru dzieła. Niektórzy nowocześni kopiści próbują nawet iść jeszcze dalej, odchylić się nieco od pierwotnej skali barwnej, uważając — np. w wypadku Rembrandta — że wobec istotnego zagadnienia światła i cienia mniej już istotna jest sprawa kolorystycznej gamy, którą można przenieść na nieco inne harmonje, byleby zachować w swojej sile ekspresję światłocienia.**

Obok kopji wystawia Zygmunt Nadel szereg **portretów**, w ujęciu monachijskiem: z ciemnego tła wynurzają się głowy o jasnobronzowym tonie, dobrze stonowane, z podkreśleniem zmarszczki każdej i linijki, obok szczegółów zdobniczych, które z dekoracyjną pieczołowitością traktowane są drobiazgowo i w harmonji z całością. W obrazie „Młodzieniec nad strumieniem" (autoportret), z pozą romantyczną na tle dzikiego pejzażu, w „Starym żebraku" z ciemnym skalistym pejzażem w głębi, fantastycznym i ponurym i in., — przypominają się raz to wzory niemieckie (Feuerbach, Böcklin) raz znowu typ portretu Reynoldsa i innych współczesnych mu portrecistów angielskich.

H. Weber

*) Daty te zawdzięczam wnukowi omawianego **artysty, art. mal. Norbertowi Nadlowi.**

na stanowisku posła Jonesa. Spytajmy się, jakie następstwa może mieć rozbrojenie Anglji i Francji wtedy, kiedy Niemcy są jednym obozem warownym. Słusznie scharakteryzował angielską opinję publiczną Leopold Schwarzschild, redaktor „Das Neue Tagebuch", odnajdując w Anglji trzy obozy: 1) obóz „abstrakcjonistów pokoju", na czele którego stoją posłowie z Partji Pracy, a sojusznikami jego są Lloyd George i Bernard Shaw. Obóz ten w praktyce jest sojusznikiem Hitlera; 2) obóz „izolacjonistów", którzy żądają, by Anglja cofnęła się poza barykady „splendid isolation", na czele jego stoją lord Beaverbrook i były minister kolonij Amery; 3) trzeciu najpoważniejszym obejmującym całą Anglję obozem są „koalicjoniści", którzy ostrzegają wciąż Anglję, że wobec rozwoju awiatyki przestała być nawet militarnie samotną i niedostępną wyspą. Trzeci ten obóz chce dochować wierności Francji i zupełnie solidaryzuje się z jej stanowiskiem, że w obecnym momencie nie można mówić o rozbrojeniu, lecz należy barbarzyństwu niemieckiemu przeciwstawić jednolity front Europy. W tym obozie znajduje się, jak już powiedzieliśmy, cała Anglja, o czem świadczy stała rubryka „Listy do redakcji", ogłaszane w najpoważniejszym dzienniku angielskim „Times".

A gdy się czyta mowę posła socjalistycznego Jonesa, zaczynamy rozumieć, dlaczego socjalizm europejski tej próby dziejowej nie wytrzymał. Największym jego wrogiem jest nie kapitalizm znajdujący się we fazie rozkładu, lecz dogmatyzm jego przywódców.

NA MARGINESIE.

P. Studnicki powinien przekonać Anglję!

§ W „Słowie" wileńskiem z 13 b. m. wystąpił p. Władysław Studnicki z dość oryginalnym planem. Proponuje mianowicie p. Studnicki Anglji, ażeby zrzekła się mandatu nad Palestyną, któryby w takim razie wzięła na siebie Polska. Francji i Niemcom nie zechce Anglja oddać mandatu nad Palestyną, bo państwa te rywalizują z Anglją na Bliskim Wschodzie, ale co do Polski nie będzie miała Anglja żadnych skrupułów. Dlaczego zaś ma Anglja zrzec się mandatu? Bo ze względu na żywioł mahometański w Indjach, na którym Anglja opiera się w swej polityce w stosunku do Hindusów, nie może ona prowadzić należycie energicznej polityki prosjonistycznej w Palestynie. Polska tych objekcyj w stosunku do Arabów palestyńskich nie ma, a z drugiej strony ma Polska najżywszy w tem interes, żeby kolonizacja żydowska w Palestynie, czerpiąca swe dopływy imigracyjne w pierwszym rzędzie z Polski, rozwijała się jaknajlepiej i jaknajszybciej. „Polska — powiada p. Studnicki — jako państwo europejskie, posiadające procentowo i absolutnie największą liczbę Żydów, jest naturalnym mandatarjuszem Palestyny."

P. Studnicki ma już nawet szczegółowe plany co do wojska żydowskiego w Palestynie. Pisze mianowicie:

„Żydzi, odbywający służbę wojskową w armji polskiej, mogliby odbywać ją w Palestynie, co gwarantowałoby ich pomoc kolonistom żydom w razie napadu Arabów. W armji polskiej **żołnierze żydowscy najczęściej nie są pierwiastkiem pożądanym, szerzą bowiem propagandę komunistyczną.** Otóż oczyszczenie armji polskiej z tego pierwiastka jest wskazane, przyczem żołnierze, odbywający służbę wojskową, zaznajamialiby się z tym krajem (scil. Palestyną) i w przyszłości w nim osiadali."

Moglibyśmy wprawdzie z p. Studnickim na temat jego bardzo oryginalnej propozycji porozmawiać, moglibyśmy też podyskutować z nim coś niecoś o komuniźmie i oczyszczeniu armji polskiej, ale ta nasza z p. Studnickim przyjacielska rozmowa stanie się dopiero wtedy aktualna, kiedy p. Studnicki przekona Anglję, że powinna się zrzec mandatu nad Palestyną...

(w)

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Biuletyn palestyński

WIELKIE ZAPOTRZEBOWANIE CEMENTU W PALESTYNIE.

(—) Referat Prasowy Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej komunikuje, iż w związku z bardzo ożywionym ruchem budowlanym odczuwa się na rynku palestyńskim wielkie zapotrzebowanie na materjały budowlane, a szczególnie na cement. Fabryka „Neszer" mimo wzrostu swej produkcji, nie jest w stanie zaspokoić wewnętrznego rynku palestyńskiego. Obecna produkcja fabryki „Neszer" obliczona jest na 150,000 tonn rocznie, podczas gdy w pierwszym roku swego istnienia wynosiła ona tylko 60.000 tonn.

RUCH BUDOWLANY W HAJFIE.

(—) Referat Prasowy Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej komunikuje, iż w Hajfie daje się odczuwać ostatnio szczególnie wielki ruch budowlany. W roku bieżącym ruch ten wzrósł czterokrotnie w porównaniu z r. 1931, a przeszło dwukrotnie w porównaniu z rokiem ubiegłym.

W r. 1931 udzielono w Hajfie 627 zezwoleń na budowę, w r. 1932 — 817, a w pierwszych 9 ciu miesiącach br. — 834.

Ilość wybudowanych pokoi wynosiła w r. 1931 - 1301 pokoi, w 1932 — 2872, a w pierwszych 9 miesiącach br. — 3987.

W r. 1931 zużyto przy budowlach hajfskich 171,778 m. sześć. materjałów budowlanych, w r. 1932 — 274,733 m. sześć., a od stycznia do września br. włącznie 492,097.

EKSPORT POMARAŃCZY PALESTYŃSKICH.

(—) Referat Prasowy Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej komunikuje, iż według ostatnio otrzymanych wiadomości rząd palestyński wyznaczył w roku bieżącym dzień pierwszego listopada jako termin zapoczątkowania tegorocznego eksportu pomarańczy podczas gdy w roku ubiegłym okres eksportu pomarańczy rozpoczął się 8 listopada i przed tym terminem wysyłka była niedozwolona.

POŻYCZKI DLA ROLNICTWA.

(—) Referat Prasowy Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej komunikuje, iż rząd palestyński postanowił udzielić rolnictwu specjalnej pożyczki w wysokości 15,000 f. szt. na zakup paszy dla bydła. Pożyczki te udzielane będą przez gubernatorów odnośnych okręgów, a mają być spłacone w terminach od roku do 2 lat.

RUCH WYDAWNICZY W PALESTYNIE.

(—) Referat Prasowy Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej podaje dane dotyczące wydawnictwa książek niehebrajskich w Palestynie.

Ilość książek w językach europejskich według lat wydania przedstawia się następująco: w r. 1919 — 4, w 1921 — 6, w 1922 — 5, 1923 — 7, 1924 — 11, w 1925 — 21, w 1926 — 42, 1927 — 60, w 1928 — 46, w 1929 — 39, w 1930 — 70, w 1931 — 72, w 1932 — 60.

Książki wydawane były poza hebrajskim w 14 innych językach, przyczem 214 w języku angielskim, 100 w arabskim, 50 w niemieckim, 33 w francuskim, 30 w żydowskim, 6 w narzeczu szpaniolskim, 3 we włoskim, 3 w rosyjskim, 3 w esperanto, pozatem pojedyncze książki ukazały się w językach hiszpańskim, greckim, polskim, perskim i armeńskim.

Z wymienionych 214 książek angielskich, 89 — wydanych było przez rząd angielski, 108 przez Żydów, i 17 przez Arabów, z książek arabskich — 40 wydanych było przez rząd palestyński, 58 przez Arabów i 5 przez Żydów.

Zniesienie angielskiej soboty

Ograniczenie urlopów

(—) Z dniem 1-go stycznia przyszłego roku wchodzi w życie ustawa z 22 marca o czasie pracy i urlopach pracowników umysłowych.

Przedewszystkiem zniesiona została tzw. angielska sobota. Pracodawcy będą mogli zatem albo wprowadzić 48-godzinny tydzień pracy, albo też przy 46-godzinnym tygodniu pracy wypłacać zarobki tygodniowe mniejsze o 1 procent.

Urlopy dla pracowników fizycznych będą wynosić po 1 roku pracy — 8 dni, zaś po 3 latach nieprzerwanej pracy 15 dni. W ten sposób pracodawcy zyskują podwójnie: na czasie pracy i na urlopach.

Zaznaczyć wreszcie należy, że pracownicy poniżej 18 lat życia korzystają już po roku nieprzerwanej pracy z urlopu dwutygodniowego. Prawo do urlopów mają również terminatorzy i uczniowie, nawet pracujący w zakładach, zatrudniających do 4-ch pracowników.

Przepisy o urlopach dla pracowników umysłowych nie ulegają zmianom.

Austrja ma znowu — kata

Jest nim zredukowany urzędnik bankowy

(;) Miarą zdziczenia, wywołanego przez hitleryzm, jest wprowadzenie w Austrji kary śmierci. Mała republika austrjacka mogła być tak jak Szwajcarja oazą szczerej demokracji, ale nietylko nie chce, lecz i nie może nią być. Kanclerz Dollfuss, którego ironicznie nazwano „Milemetternichem", uparł się i prowadzi wojnę na dwóch frontach. Codziennie szepce mu do ucha Benjami-

nek Mussoliniego, książę Starhemberg, że należy zdławić hydrę socjalizmu i zlikwidować wreszcie „czerwony" Wiedeń, a malutki Dollfuss krok za krokiem wprowadza w życie rady swego młodego, tak nieszczęśliwie ambitnego i lekkomyślnego księcia- przyjaciela. Nie wiedzieć, co w sercu Napoleona austrjackiego jest silniejsze: nienawiść do socjalizmu czy też lęk przed Meduzą hitleryzmu, który rozdziawił szeroko paszczę, by połknąć malutką Austrję. Napewno czarny faszyzm dawnoby się już pogodził z brunatnym, gdyby nie lekcja poglądowa, jakiej Hitler mu udzielił przez traktowanie centrum katolickiego. Teraz dowiedzieliśmy się znowu, że były kanclerz niemiecki Marx, kontrkandydat Hindenburga do stanowiska prezydenta Rzeszy, został wraz ze swym przyjacielem również ministrem Stegerwaldem aresztowany pod zarzutem jakiejś malwersacji, Dollfuss wcale więc nie tęskni za tymsamym losem, któryby go napewno spotkał, gdyby się Austrja „gleichschaltowała".

Prowadzi więc Dollfuss walkę na dwóch frontach, walkę niefortunną i wielce niebezpieczną. By się obronić przed ciągłymi zamachami hitlerowców, wprowadził, nie oglądając się na konstytucję austrjacką znowu karę śmierci. Podczas wojny miała nieboszczka Austrja mnóstwo katów, a jednym z największych i najgroźniejszych był arcyksiążę Fryderyk, który pozostanie w historji z przydomkiem „wieszatela". Katów w dosłownem znaczeniu, tj. wykonujących wyroki śmierci w dawnej monarchji również nie brakowało. Republika austrjacka ich się pozbyła, a ostatni kat Lang przeszedł nawet do socjalnej demokracji.

Teraz, gdy Dollfuss uszczęśliwił Austrję wprowadzeniem kary śmierci, okazała się potrzeba zaangażowania kata. Tyle jeszcze wstydu miał rząd, że nie rozpisał konkursu na to stanowisko. Napewno zgłosiłoby się mnóstwo kandydatów, jak, gdy na Węgrzech zawakowała posada kata, nie zabrakło kandydatów z akademickiem wykształceniem. Rząd austrjacki obsadził to stanowisko bez konkursu, powierzając je Johanowi Langowi, krewnemu ostatniego kata austrjackiego. Nie jest to bądźcobądź nowicjusz, bo już asystował swemu krewniakowi jako pomocnik kata. Ma więc już pewną praktykę. Dowiadujemy się jednak, że nowy kat nie mógł dotychczas z tej swojej praktyki korzystać; po „wyouchu" pokoju i ogłoszeniu republiki stał się urzędnikiem bankowym i przez kilka lat pracował w jednym z wiedeńskich banków. Później został zredukowany, a obecnie jest napewno szczęśliwy, że znowu znalazł pracę. Było rzeczą niezmiernie ciekawą stwierdzić rozmiar tej nędzy nietylko moralnej ale i materjalnej, która skłoniła dawnego urzędnika bankowego do wzięcia na siebie obowiązku kata.

Warunki nie są bardzo świetne, bo Johan Lang otrzymywać będzie za każdą egzekucję 150 szylingów. Wysokość wynagrodzenia jest zresztą uformowana jeszcze austrjacką ustawą karną z roku 1873 i opiewa na 50 guldenów ale to „honorarjum" zostało obecnie zwaloryzowane na 150 szylingów.

(-si).

Mifal Arlosorow - ziemia, alija, kolonizacja

WIADOMOSCI Z KRAJU

Wyrok uwalniający w procesie o obrazę Prezydenta Rzplitej

(;) W warszawskim sądzie okręgowym, wznowiony został proces wyższego urzędnika Tramwajów Miejskich, niejakiego p. K., oskarżonego o obrazę p. Prezydenta R. P. O procesie tym pisaliśmy przed paru dniami. Sprawa jednak uległa odroczeniu, gdyż sąd postanowił przesłuchać dodatkowych świadków, oskarżenie bowiem opierało się na jednym tylko świadku, niejakim Rembiewskim, który, jak stwierdzono, karany był więzieniem za kradzież.

Fakt obrazy wydarzyć się miał w czarwcu br. w czasie międzynarodowych konkursów hippicznych w Łazienkach.

Po podjęciu rozprawy zeznawali p. Dąbkowski, dyrektor Tramwajów Miejskich oraz p. Mornawski wicedyrektor, którzy wydali o p. K., jako człowieku i obywatelu, bardzo przychylną opinję.

Wobec tego sąd, w osobie sędziego Posemkiewicza, biorąc pod uwagę zeznania świadków odwodowych, stwierdzających lojalne ustosunkowanie się p. K. do państwa polskiego, stanął na stanowisku, iż oskarżenie o znieważanie czci p. Prezydenta oparte było na nieporozumieniu i przesłyszeniu się wartownika Rembiewskiego.

Na tej zasadzie sąd okręgowy uwolnił od winy i kary p. K.

Procedura odebrania „Orła Białego"

(;) W wykonaniu wyroku sądowego na posła Witosa, po raz pierwszy zaszedł wypadek pozbawienia orderu Orła Białego, który posiada zaledwie kilka osób w Polsce i zagranicą. W związku z tem wyłoniło się zagadnienie procedury załatwienia tej sprawy i ostatecznie postanowiono rozesłać po jednym egzemplarzu zawiadomienia nietylko do kapituły, lecz również do wszystkich jej członków. Wyroki wysyłane będą w końcu tego tygodnia.

„Proces Reichstagu" w Warszawie zabroniony przez komisarjat Rządu

(;) Z Warszawy donoszą: Obrońcy b. więźniów brzeskich, adwokaci Berenson i Honigwill, poseł Zaremba z PPS. CKW., adw. Erlich z Bundu oraz pos. socjalistyczny do Reichstagu niemieckiego, dr. Paul Herz, zamierzali w sali teatru Rex przy ul. Karowej przeprowadzić rozprawę pt. „Kto podpalił Reichstag w Berlinie?"

Komisarjat rządu w ostatniej chwili odmówił swego pozwolenia na urządzenie tego rodzaju imprezy, motywując swą odmowę względami bezpieczeństwa. Organizatorzy zamierzają odwołać się od decyzji Komisarjatu rządu do wyższej instancji.

„Byłem głodny"

Niezwykły gość w bóżnicy

(;) W Rembertowie, w tamtejszej bóżnicy zjawił się jakiś mężczyzna o typie semickim, który udawał, że się modli. Zapytany jak się nazywa i skąd pochodzi, nie dał żadnej odpowiedzi, w dalszym ciągu modląc się.

Wreszcie znakami dał do zrozumienia, że jest głuchoniemy i głodny. Zlitował się nad nieznajomym mieszkaniec Rembertowa Dawid Sokal i zabrał go do siebie. Gdy obcy rzekomy Żyd z niemałym apetytem spożywał obiad, do mieszkania Sokala przyszedł Abram Ernster, który w gościu poznał chrześcijanina, Józefa Głowacza z Sokołowa.

Głowacz rad nie rad odzyskał „mowę" i zapytany, dlaczego odegrał taką komedję powiedział poprostu:

„Byłem głodny! Jestem bez pracy i w nędzy"

Tragedja adwokata żydowskiego we Lwowie

(;) Ze Lwowa donoszą: Onegdaj wieczorem przy ul. Sykstuskiej l. 15 rozegrała się tragedja rodzinna. W mieszkaniu swem popełnił samobójstwo przez powieszenie 63-letni adwokat dr. Juljusz Rosengarten. Błp. adwokat R. osierocił żonę i dzieci.

O wypadku tym zawiadomiono wieczorem władze policyjne. Tragedja rodzinna wywołała we Lwowie wielkie wrażenie i współczucie dla osieroconych osób.

Przyczyną samobójstwa była nędza.

Nowy wyczyn asymilatorów bielskich

(—) Z Bielska donosi nasz korespondent (M): Walki wewnętrzne wśród członków Gminy żydowskiej w Bielsku w ostatnim czasie umilkły, a to dzięki ofiarnej pracy sjonistów, którym udało się skupić wszystkie warstwy tutejszego społeczeństwa żydowskiego dookoła tak pozytywnego dzieła, jakim jest budowa Żydowskiego Domu Ludowego. Kto jednak był zdania, że niszczycielskie machinacje pewnych osobników nareszcie się skończyły, srogo się rozczarował.

Otóż kilka dni przed uroczystem położeniu kamienia węgielnego pod Żydowski Dom Ludowy, wpłynął do Gminy Żydowskiej w Bielsku list niedawno temu powstałej nowej organizacji naszych domorosłych asymilatorów, osławionego „Żydowskiego Obywatelskiego Bloku Pracy", którego swego czasu mieliśmy zaszczyt przedstawić szan. publiczności jako produkt asymilacji najgorszej proweniencji. Jak się okazało, nie myliliśmy się w tem określeniu, gdyż w pow. piśmie panowie z Ż. O. B. P. wyrażają swe zdziwienie z powodu niezaproszenia ich na wspomnianą uroczystość. A jest to dla nich „obraza i lekceważenie pewnej grupy ludności wyznania mojżeszowego, która miała odwagę wystąpić z hasłami patrjotycznemi, odrzucającemi separatyzm narodowy sjonistów (!!) A teraz clou całego listu tego wielce szanownego towarzystwa: „Odpis pisma tego przedkładamy p. staroście Bocheńskiemu i pp. prezesom Narodowo- Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy" (tj. BBWR śląski. — Uw. red.) Podpisani: Dr. Maksymiljan Glaser, Zygmunt Waldner.

Lecz nie dość na tem. Oto w dniu uroczystości zjawiła się u prezesa Gminy żydowskiej, p. Arzta, delegacja ŻOBP w osobach pp Dra Glasera i Leona Kornhabera, powtarzając swe żądanie, objęte wspomnianem pismem. Pan prezes odmówił jednak temu żądaniu, oświadczając, że nie wysłano poszczególnych zaproszeń, lecz w specjalnej odezwie zaproszono całą ludność żydowską, wobec czego nie może być mowy o „lekceważeniu" jakiejkolwiek grupy.

Tak rzecz przedstawia się w świetle faktów. Była ona jednak tylko prologiem do powtórnej hecy przeciwko dobremu imieniu kahału bielskiego, przy użyciu najabsurdalniejszych oszczerstw, rzucanych na sjonistów przed władzą.

Cała ta sprawa znalazła żywe echo na ostatniem posiedzeniu wydziału Gminy żydowskiej w Bielsku. Prezes Artz referował o stanie rzeczy, oświadczając, że czyni to na posiedzeniu jawnem, aby w pełnem świetle jawności zdemaskować całą ohydę „obywatelskiej pracy" naszego domorosłego moszkostwa. W dyskusji, która ze zrozumiałych względów przybierała czasem bardzo ostry ton, jako pierwszy zabrał głos przewodniczący klubu sjonistycznego, tow. Dr. Ozjasz Sternhell, piętnując w ostrych słowach nędzną robotę pp. Dra Glasera et consortes, nawołując społeczeństwo żydowskie do odrzucenia takiego rodzaju walki. Bardzo ostro wyrazili się też przedstawiciele wszystkich innych ugrupowań o tym wybryku kilku samozwańczych jednostek, nie reprezentujących nikogo prócz siebie samych. Jak bowiem wyniklo z sensacyjnego wprost oświadczenia pp. Simachowitza, Rapaporta i prof. Feuersteina, członków zarządu Z. O. B. P., wspomniany list został wystosowany bez wiedzy zarządu! Mamy tu więc do czynienia z zwykłem nadużyciem firmy Ż. O. B. P., dokonanem przez pewną garstkę trawionych gorączką osobistych ambicyj moszków, którzy okryci płaszczykiem pewnego aż nadto dobrze znanego hyperpatrjotyzmu, od szeregu miesięcy narzucają i naprzykrzają się władzom miejscowym.

Pod koniec posiedzenia sam prof. Feuerstein wniósł rezolucję, piętnującą należycie postępowanie tego dobranego bractwa politykierów. W rezolucji tej, przyjętej jednogłośnie (a więc także głosami wyż wymienionych członków zarządu Ż. O. B. P.) — „Gmina żydowska w Bielsku zastrzega się stanowczo przeciw denuncjacjom, zawartym w liście Ż. O. B. P., i potępia je w sposób kategoryczny".

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

(—) **KRWAWA ZBRODNIA W ŚRÓDMIEŚCIU** Onegdajszej nocy doszło na ul. Kolejowej w Bielsku do krwawej zbrodni, której ofiarą padł 26-letni Franciszek Kaducki, zamordowany przez braci Wojciecha i Władysława Adamczyków. Wymienieni trzej osobnicy, znane na tutejszym terenie typy podziemia, zatrzymali na ulicy prostytutkę Janinę Jodłowcównę, przyczem Kaducki zapytał się jej, czy to prawda, że chce zerwać z nim i zostać kochanką Wojciecha Adamczyka. Na potwierdzającą odpowiedź, uderzył ją nogą w brzuch, w tej samej jednak chwili został ugodzony przez Wojciecha Adamczyka nożem w lewą skroń nad okiem, wskutek czego natychmiast stracił przytomność i przewrócił się. Adamczykowie wraz z Jodłowcówną odeszli, pozostawiając śmiertelnie rannego Kaduckiego swemu losowi. Po chwili Władysław Adamczyk wrócił do leżącego na ziemi Kaduckiego i ugodził go ostrzem noża w bok, poczem kopnął go nogą, wołając: „To masz na ostatek odemnie!" Dopiero przechodnie zawezwali policję i pogotowie ratunkowe. Kaducki kilka godzin po przewiezieniu go do szpitala miejskiego w Bielsku, zmarł wskutek odniesionych ran. Jeszcze tej samej nocy policja aresztowała sprawców i wraz z Jodłowcówną odstawiła ich do więzienia przy sądzie grodzkim w Bielsku.

(—) **SKRADZIONO SAMOCHÓD** policzarowy, Śl. 10912, własności Pawła Schnűra z Międzyrzecza Górnego, z garażu spedytora A. Pilarza w Bielsku, ul. Inwalidzka.

(—) **WALNE ZEBRANIE ŻTTN „MAKKABI"** dziś o godz. 20.30 w sali Gminy żyd. w Bielsku. Po wyczerpaniu porządku dziennego wygłosi p. M. Dickes, Warszawa, wiceprezes polskiego związku „Makkabi" odczyt nt. „**Ideologja ruchu Makkabi**".

(—) **SPORT BIELSKI.** W niedzielę odbyły się w Bielsku zawody piłki nożnej o mistrzostwo ligi śląskiej między górnośląskim Amatorskim K. S. a bielskim BBSV. Zwyciężył po pięknej grze „Amatorski" w stosunku 2:1 (1:0). Ponadto odbyły się w tym samym dniu następujące zawody o mistrzostwo klasy A okręgu bielskiego: Hakoah (Bielsko)—Grażyna (Dziedzice) 3:1 (2:0), zasłużone zwycięstwo skrzywdzonych przez sędziego biało-niebieskich. — Sola (Żywiec)—R. K. S. (Czechowice) 1:0, sensacyjna porażka znajdującego się na drugiem miejscu tabeli R. K. S. przez najsłabszy klub klasy A. Ł. B. K. S. (Biała)—Leszczyński K. S. (Biała) 1:0. KS Biała- Lipnik—Czarni (Żywiec) 1:1.

(—) **TEATR MIEJSKI W BIELSKU.** Dziś o 20-tej: „Kraina śmiechu", operetka Lehara

(—) **HANKA ORDONOWNA**, niezrównana pieśniarka polska, wystąpi jutro w czwartek o godz. 19.30 w Teatrze Miejskim z nowym programem.

(—) **ODŁOŻENIE ODCZYTU.** Mający się odbyć jutro w czwartek odczyt z cyklu „Sjonizm w teorji i rzeczywistości", urządzonego przez org. sjon. „Haszachar", został odłożony na następny czwartek.

(—) **REPERTUAR KIN BIELSKO- BIALSKICH** Apollo: „Czarujący chłopiec" (Henry Garat), oraz

Czy wiesz, że w Niemczech wzmagają się prześladowania Żydów
Czy wiesz, że agenci Hitlera prowadzą agitację pogromową
we wszystkich krajach i godzą na twoje życie
Co czynisz w swojej obronie ??? Czy bojkotujesz towary niemieckie
???

„Postrach Arizony“. Miejskie Biała: „Dziecko spadło z nieba“ (Maurice Chevalier). Miejskie Bielsko: „Tajemnicza wyspa“ (Lyonel Barrymore).

Z Katowic

(—) AKCJA ROZDZIAŁU PUSZEK ŻYDOWSKIEGO FUNDUSZU NARODOWEGO. Przygotowana cyrkularzami i komunikatami w prasie akcja, zakrojona na 500 nowych puszek, spotkała się z bardzo przychylnem przyjęciem wśród tutejszego społeczeństwa. Delegacje K. K. L. będą nadal odwiedzać tych obywateli, którzy dotychczas w domu swoim nie posiadają niebieskiej puszki. Do dnia dzisiejszego umieszczono przeszło 170 nowych puszek K. K. L.

(—) NOWY LOKAL ORG. SJONISTYCZNEJ. W ub. czwartek obchodziła tutejsza Organizacja Sjonistyczna uroczyście otwarcie nowego lokalu, znacznie obszerniejszego od uprzedniego; nowy lokal został odnajęty od Stow. Kupców i mieści się przy ul. św. Jana 11. Uroczystość była połączona z herbatką towarzyską i odczytem tow. Dr. Józefa Grossa z Bielska. Otwierając zebranie, wygłosił przewodniczący Kom. Lok. tow. Dr. Rapaport krótkie żałobne przemówienie na cześć zmarłego przywódcy Leona Motzkina. Pamięć Zmarłego uczcili zebrani przez powstanie z miejsc. Następnie mówił tow. Dr. Gross o społecznej genezie nienawiści wogóle oraz o źródłach powstawania antysemityzmu w szczególności. Drogę indukcyjną na podstawie licznych przykładów z życia dowiódł prelegent, że antysemityzm nie wypływa z tych, czy innych wad narodu żydowskiego, lecz z naszego położenia jako mniejszości i wskazał jako jedyne wyjście utworzenie własnego państwa w Palestynie.

Staraniem Komisji Kulturalnej odbędzie się we czwartek 16 bm. trzeci w cyklu odczyt tow. Wienera z dziedziny literatury żydowskiej.

W nowym lokalu będzie czynną czytelnia, bogato zaopatrzona w czasopisma, oraz pokój klubowy.

(—) AKCJA MIFAL- ARLOSOROW. Rozpoczęta odczytem p. Dr. A. G. Terły z Krakowa akcja zbiórkowa na rzecz Mifal- Arlosorow, w której w dniu po odczycie brał osobiście udział p. Dr. Terło, dała dotychczas bardzo dobre wyniki i toczy się dalej przy energicznej współpracy działaczy sjonistycznych

(—) DWA ODCZYTY TOW. HANSA LOEWA. W ub. środę wygłosił tow. Hans Löw z Oświęcimia na podwieczorku „WIZO“ odczyt n. t. „Altneuland a rzeczywistość“, który ściągnął pokaźną ilość członkiń do Stow. „Concordia“. W tym samym lokalu mówił tow. Löw wieczorem na zebraniu „Związku Młodzieży Żydowskiej“ na temat: „Sjonizm jako jedyne rozwiązanie kwestji żydowskiej“. „Związek Młodzieży Żydowskiej“ okazuje wprawdzie ostatnio coraz większe zainteresowanie dla sjonizmu, jednak odśpiewanie Hatikwy przez zaproszonych i licznie przybyłych członków Organizacji Sjonistycznej po odczycie spotkało się niestety z głośnym protestem części zebranych członków Związku.

(—) Z FRONTU ANTYHITLEROWSKIEGO. Również w Katowicach rozpoczął energiczną działalność złożony z przedstawicieli wszystkich organizacyj młodzieży Komitet Frontu Antyhitlerowskiego. Młodzież rozwija żywą akcję propagandy bojkotu gospodarczego Staraniem Komitetu odbył się w ub. niedzielę wielki mityng w sali posiedzeń Gminy Żydowskiej. Duża sala ledwie pomieścić mogła tłumy, które — okazując wielkie zainteresowanie dla sprawy — pospieszyły na zebranie. Na zebraniu, otwartem przez kierownika Frontu Antyhitlerowskiego w Katowicach tow. Kaufmanna, przemawiali p. Lion oraz . Ehrlich jako przedstawiciele organizacji, zrzeszonych w Froncie, poczem tow. Mgr. Rostal delegat centrali Krakowskiej wygłosił referat zasadniczy o położeniu Żydów w Niemczech.

(—) Z ORG. „WIZO“ W cyklu cotygodniowych odczytów popołudniowych, wygłosi w środę dnia 15 bm. o g. 4,30 pop. w salach stow. „Concordia“ p. Drowa Lichtowa odczyt pt. „25 lat pracy kobiecej w Palestynie“. Osobnych zaproszeń się nie wysyła. — Dalsze zgłoszenia na kurs języka hebrajskiego i kurs robót ręcznych przyjmować się będzie we środę podczas herbatki oraz w czwartek od 4 do 5-tej w lokalu Org. Sjon. przy ul. św. Jana 11. (D. M).

Z Gorlic

(;) Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej m. Gorlic burmistrz Murdziński, przedstawiając zasługi Marszałka Piłsudskiego jako odnowiciela Państwa i Wodza Narodu, podał wniosek Magistratu o nadanie Marszałkowi Piłsudskiemu obywatelstwa honorowego miasta Gorlic. Wniosek ten Rada miejska uroczyście przez aklamację, oklaskami przyjęła.

Przy sposobności załatwienia dalszych punktów porządku dziennego burmistrz oznajmił, że na 10 grudnia br. są rozpisane nowe wybory do Rady miejskiej, która składać się będzie z 18 radnych w miejsce dotychczasowej liczby 48 radnych. Ze względu na to, że posiedzenie było ostatniem posiedzeniem przed wyborami i wielka część członków zasiada od roku 1920, burmistrz żegnając się z radnymi, wspomniał o harmonijnej współpracy Magistratu i Rady miejskiej, którym udało się w ciągu tego okresu zmienić na znaczną korzyść oblicze miasta, tak srodze wojną dotkniętego. Przedewszystkiem odbudowano lub odrestaurowano wszystkie gmachy miejskie, przeprowadzono nowe bruki i chodniki, rozbudowano rzeźnię miejską, zaprowadzono światło elektryczne kosztem 18 000 zł i poczyniono wiele innych adaptacyj. Władze miejskie ustępują zatem z uczuciem dobrze spełnionego obowiązku.

Na tem samem posiedzeniu Rada miejska w związku z reorganizacją gmin wiejskich — upoważniła Magistrat do wdrożenia kroków celem przyłączenia do miasta Gorlic sąsiedniej gminy Glinik marjampolski, na której terytorjum znajduje się znana rafinerja nafty Galic. Karpackiego Tow. Naftowego, ze względu na to, że i tak część tej rafinerji znajduje się już na terenie miasta Gorlic.

DREYFUS

Afera szpiegowska, która rozegrała się we Francji w r. 1894 i wstrząsnęła umysłami całego świata.

Słynny film pod powyższym tytułem obiegł przed 2 laty niemal cały świat, wzbudzając wszędzie niebywałe zainteresowanie. Olbrzymie koszta produkcji uniemożliwiały nabycie tego filmu na Polskę i dlatego obraz ten dotychczas u nas się nie ukazał.

Wszystkie postacie historyczne oddane zostały z całą wyrazistością i prawdą.. Rolę Dreyfusa powierzono najgenjalniejszemu aktorowi doby obecnej — Fritzowi Kortnerowi. Realizował Ryszard Oswald. Ujrzymy Emila Zolę, którego rolę odtwarza Henry George, następnie Clemenceau'a, Jaures'a, majora Esterhazy, pułkownika Piquard'a.

Cenzura hitlerowska zabroniła film ten wyświetlać, gdyż postać Żyda występuje w bardzo korzystnem świetle. Tak Fritz Kortner, jak i Ryszard Oswald zmuszeni byli uciec z piekła hitlerowskiego, a nazwiska ich umieszczono na liście potępionych.

To epokowe arcydzieło ukaże się wkrótce w kinie „Atlantic“.

—o|o—

Mifal Arlosorow

(—) Akcja „Mifal Arlosorow“ dobiega końca. Do tej chwili stanęły do apelu niżej podane miejscowości, w których zawiązały się Komitety Lokalne „Mifal Arlosorow“. Komitety te przystąpiły do pracy:

Andrychów, Baligród, Biecz, Bielsko, Bobowa, Bochnia, Brzesko, Brzozów, Chrzanów, Cieszyn, Ciężkowice, Czarny Dunajec, Czudec, Dąbrowa, Dębica, Dobra, Dubiecko, Dukla, Dziedzice, Dynów, Gdów, Gorlice, Grybów, Jarosław, Jasło, Jaśliska, Jordanów, Kalwarja, Katowice, Kolbuszowa, Król. Huta, Krynica, Limanowa, Lipiny, Łącko, Majdan- Kolb., Mielec, Muszyna, Nowy Sącz, Nowy Targ, Oświęcim, Pilzno, Pruchnik, Przeworsk, Rabka, Radomyśl Wielki, Radomyśl n/S., Ranizów, Rozwadów, Rudnik, Rymanów, Sanok Sędziszów, Siemianowice, Sieniawa, Stary Sącz, Szczakowa, Tarnów, Tarnowskie Góry, Tarnobrzeg, Trzebinia, Ustroń, Wadowice, Wieliczka, Zakopane, Żywiec, Żabno.

Są jednak jeszcze liczne miejscowości w naszej dzielnicy, które dotychczas nie przystąpiły do akcji, które nie stanęły na wysokości zadania, niedoceniając znaczenia akcji „Mifal Arlosorow“ Miejscowościami temi są: Błażowa, Borowa, Brzostek, Bukowsko, Czchów, Cisna, Chybie, Dobczyce, Frysztak, Gromnik, Grębów, Głogów, Grodzisko, Gogołów, Jasienica Ros., Jawornik- Polski, Jaworzno, Kamień k/Rud., Krosno, Kęty, Korczyna, Krzeszowice, Krościeńko, Kańczuga, Lesko, Łańcut, Łapanów, Leżajsk, Maków, Milówka, Mikołów, Myślenice, Mysłowice, Mszana Dolna, Niepołomice, Nisko, Nowa Wieś, Osiek, Piwniczna, Ropczyce, Rzepiennik, Rybnik, Rajcza, Rzeszów, Skoczów, Stróże, Szczucin, Strzyżów, Skawina, Szczawnica, Ulanów, Ustroń, Tuchów, Tyczyn, Wiśnicz, Zołynia, Zarszyn, Zagórz, Żmigród Zakliczyn, Zator.

Dziś, gdy zaledwie kilka dni pozostaje do dyspozycji akcji, zwracamy się poraz ostatni do wyżej podanych miejscowości, w których dotychczas nie powstały Komitety Lokalne „Mifal Arlosorow“, by niezwłocznie przystąpiły do zorganizowania akcji w imię dyscypliny sjonistycznej i w imię dobra naszego dzieła kolonizacyjnego w Palestynie.

Akcja „Mifal Arlosorow“ jest akcją ogólno- narodową i ogólno- sjonistyczną i objąć musi wszystkie warstwy społeczeństwa żydowskiego zainteresowane w szybkiej odbudowie żydowskiej Palestyny.

Niechaj nie będzie ani jednego skupienia żydowskiego, któreby stanęło poza nawiasem naszej pracy wyzwoleńczej!

Wykorzystajcie ostatnie dni akcji, dla wzmożonej pracy dla wyzwolenia ziemi i kolonizacji, dla „Mifal Arlosorow“!

We wszelkich sprawach akcji należy się zwracać na adres: **Mifal Arlosorow Kraków, Starowiślna 52. m. 11. (tel. 126,35).**

DO WSZYSTKICH KOMITETÓW LOKALNYCH NA PROWINCJI

W myśl rozesłanego cyrkularza, została akcja „Mifal Arlosorow“ na skutek uchwały Egzekutywy Światowej Organizacji Sjonistycznej za zgodą Dyrektorjów K. H. i K.K.L. prolongowaną do **dnia 1 grudnia br.**

Do tego czasu musi być akcja bezwzględnie przeprowadzona i zlikwidowana.

Należy zatem pozostały czas wykorzystać dla wzmożonej pracy zbiórkowej i dla likwidacji.

Jednocześnie wzywa się wszystkie Komitety Lokalne, by natychmiast przekazały dotychczas zebrane kwoty, na konto czekowe PKO Nr 405.023 Keren Hajesod dla Mifal Arlosorow.

We wszystkich miejscowościach winne być zwoływane zebrania młodzieży, na których nastąpić winno opodatkowanie się na rzecz „Mifal Arlosorow“.

W niedzielę, dnia 19 bm. należy we wszystkich miejscowościach zorganizować masowe zgromadzenia propagandowe.

Miejscowości, które żądają referentów, winne telegraficznie natychmiast biuro akcji o tem zawiadomić.

Wzmóżcie w ostatnich dniach akcji wysiłki i ofiarność, by akcja nasza odniosła pełny sukces.

Sukcesem akcji „Mifal Arlosorow“ zainaugurować musimy nowy okres twórczej pracy w sjonizmie.

Zgon Jana Lemańskiego

(;) Onegdaj zmarł w Warszawie Jan Lemański, jeden z najświetniejszych poetów Młodej Polski. Urodzony 7 lipca 1866 wystąpił z pierwszymi swymi utworami w roku 1895 Był jednym z najbliższych współpracowników Mirjama Przesmyckiego i w jego „Chimerze“ ogłosił słynne swe „Bajki“. W oddzielnych tomach wydał „Bajki“ (1902), „Proza ironiczna“ (1904), „Colloquia“ (1905), „Ofiara królewny“ (1906), „Novenna czyli 99 dytyrambów o szczęściu“ 1904), „Prawo o własności“ (1909), „Baśń o prawdzie“ (1910), „Noc i dzień“ (1911), „Czyn“ (1911), „Kamień filozoficzny“ (1911), „Jasełka“ (1911). „Zwierzyniec“ (1912), „Bajki o zwierzętach“ (1916), „W kraju słońca“ (1919), „Księga rodzajów“ (1921), „Prawo mężczyzny“ (1922), „Toast“ (1923). Pozatem wydał dwutomową antologję „Satyry polskiej“. Od roku 1919 był Lemański urzędnikiem w ministerstwie spraw wewnętrznych, a następnie pracował jako cenzor w warszawskiem biurze filmowem. O twórczości Lemańskiego napisał studjum Jan Lorentowicz. Jako bajkopisarz odznaczał się Lemański wykwintną ironją, a jego pokrewieństwo z „Chimerą“ Przesmyckiego świadczy o tem, że walory formalne u niego dużą odgrywały rolę.



ŚRODA, 15 LISTOPADA.

(—) Kraków (312,8) 7—8 Audycja poranna, 11,30 Przegląd prasy, wiadomości eksportowe, 11,45 Wiadomości bieżące, 11,57 Sygnał czasu, hejnał, 12,05—13 Płyty, — o 12,30 dziennik południowy, wiadomości meteorologiczne, 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,40 Trio Brahmsa w wyk. Br. Szulca (walt.), R. Benzefowej (fort.), J. Kamińskiego (skrz.), 16,10 Program dla dzieci, 16.40 „Bridge" p. W. Korwacz, 16,55 Arje i pieśni w wyk. W. Walewskiej (sopr.), 17,20 Recital fortep. E. Melman- Ciechanowskiej. 17,50 Rezerwa, 18 „O umiędzynarodowieniu łaciny" — prof. T. Zieliński, 18,20 Płyty, 18,45 „Sylwety Akademików Literatury: K. H Rostworowski" — p St Miłaszewski, 19,05 „Stary Kraków" — dr. J. Dobrzycki, 19,20 Rozmaitości, 19,25 Feljeton literacki: „Maszyna a poezja" — dr. T. Makowiecki, 19,40 Wiadomości sportowe, dziennik wieczorny, 20 Przemówienie min. Zawadzkiego: „Skarb i finanse", 20,15 Muzyka lekka, S. Orłowska (śpiew), L. Łuskino (piosenki), W. Zywolewski (gitara), 21,15 Feljeton: „Królowie polscy w pieśni bałkańskiej" — p. W. Bunikiewicz, 21,30 Recital skrzypcowy Roberta Soetensa, L. Urstein (akomp.), 22,15—23,30 Muzyka lekka i taneczna, o 23 wiadomości meteorologiczne i policyjne.

Warszawa (1411,8) 7—17,50 p Kraków, 17,50 Skrzynka poczt. roln. — inż Tarkowski, 18—19,05 p Kraków, 19,05 Rozmaitości, 19,25—23,30 p. Kraków.

Katowice (408,7) 7—16,40 p. Kraków, 16,40 Skrzynka pocztowa St Steczkowski, 16,55—19 p Kraków, 19 Rozmaitości, 19,10 „Kamera minjaturowa, jej wpływ i znaczenie w rozwoju współczesnej fotografji" — dr. A. Wieczorek, 19,25—23 p Kraków, 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Lwów (380,7) 7—16,40 p. Kraków, 16,40 „Listy i programy" — dyr. Petry, 16,55—17,50 p. Kraków, 17,50 Akcja „Radjo- dzieciom", 18—19,05 p. Kraków, 19,05 Rozmaitości, 19,25—23,05 p. Kraków, 23,05 Najpiękniejsze utwory z płyt.

Wiedeń (517,2) 10 Muzyka organowa, 10,30 Poezje, 10,55 Recital śpiewaczy, 12 Muzyka lekka, 15,15 Muzyka kameralna, 17,55 „Zmierzch Bogów" — opera Wagnera, 22,50 Odczyt w języku esperanto, 23 Muzyka operowa i popularna.

Praga (488,6) 6,15 Wesoła audycja poranna, 16 Koncert, 16,50 Audycja dla młodzieży, 19,25 „Dojrzewanie winnicy i człowieka" — wesoła pogadanka ze śpiewami R Jurisa, 20,05 Koncert symfoniczny Filharm. Czeskiej, dyr. M Malko, Vasa Prihoda (skrz.)

Rzym (441,2) 13, 17,15 Muzyka lekka, 20,45 „Życie literackie i artystyczne" — Lucio d' Ambra, 21 Opera.

LEOPOLD HICHLER 21)

Śmiertelna tęsknota

Panna Berta była bardzo zdumiona. Jak miała ocenić to wyznanie? W towarzystwie nigdy jeszcze nie słyszała czegoś podobnego, tam rozumieją wszystko. A profesor — pomyślała — mógłby czegoś nie rozumieć.

Tak myślała Berta, podczas gdy profesor, ten „nadczłowiek", prawie że lękliwie patrzył w jej twarz. Obawiał się, czy nie zniszczył tem wyznaniem swojej szansy. Lecz właśnie te skromne słowa: „Niczego nie rozumiem" — zbliżyły go do niej. Poczęści dlatego, że nie czuła się już tak onieśmielona, poczęści zaś zpowodu rzadkości tego wyznania. Pomyślała: jakie to byłoby piękne i jaka korzyść dla towarzystwa, gdyby częściej używano prostego zwrotu „nie rozumiem tego." Uwolniwszy się od tępych i ciężkich więzów wykształcenia i konwenansu, czuła się jak dziecko, gdy opuszcza ponury przymus sal szkolnej i na świeżem, wolnem powietrzu czuje w sobie rosnącą radość wolności.

„Posłuchaj pan, panie profesorze!" — wskazała na kapelę wojskową. „To jest stary trahrer, co teraz grają. Czy to nie jest ładne? Czy to nie jest serdeczna pieśń?"

Nie odpowiedział. Zdawało mu się, że po długiej wędrówce po suchych stepach, wszedł na kwitnące pole. Oboje milczeli, słuchali muzyki, i jak łagodny, wiosenny wiew otwiera pączki róż, tak stara, szlachetna pieśń wiedeńska otworzyła ich serca.

ROZDZIAŁ IX.

„Kochany Hermanie!" — pisała po kilku dniach pani Lotka do swego brata.

„Bercie u mnie, Bogu dzięki, bardzo dobrze się powodzi. Co znaczy dobrze? Doskonale jej się powodzi. Ta z tym Rosenbaumem wybiłam jej już z głowy. Jeżeli nie chciał pokazać ksiąg, to w takim razie to nie jest partja, masz rację. Ale jak ci mówię, świetnie się jej u mnie powodzi. Je i pije i ma doskonały apetyt. Była już dwa razy w teatrze i w lesie byliśmy i na Spielbergu, skąd jest piękny widok. Jest strasznie zadowolona. jedyna rzecz, która mi się nie podoba, to ten profesor. Zapytasz się, kto to jest. Czy ja wiem. W zeszłym roku był wychowawcą Artura. Gdy pierwszego dnia była z Arturem na spacerze, poznała go Niczego o nim nie wiem. Codziennie się spotykają. Nie sami. Co znaczy sami? Czy puszczę ją samą z obcym człowiekiem?! Możesz do mnie mieć zaufanie, Hermanie. Mówię tylko, co to ma za sens. Profesor? Czy to jest zawód? Z drugiej strony jestem zadowolona, że ma towarzyswo. Artur zawsze jest z nimi, a gdy nie ma czasu, ja im towarzyszę. Do mnie możesz mieć zaufanie, Hermanie! Ale jaki to wszystko ma sens? Myślę sobie wprawdzie, niech się przez kilka dni bawi. Bardzo mi z nią jest przyjemnie i chciałabym, ażeby na zawsze tu została..."

Tego życzenia pan Herman nie mógł i nie chciał spełnić, tak więc po czternastu dniach Berta znowu znalazła się na berneńskim dworcu. Po serdecznych całusach i licznych uwagach ciotki Lotki wsiadła do pośpiesznego pociągu.

Aż do odjazdu pociągu rozmawiała jeszcze przez okno wagonu z ciotką Lotką i kuzynem Arturem. Gdy pociąg

ZE SPORTU

Z Polskiego Związku Makkabi

KONFERENCJA DZIAŁACZY „KFAR HAMAKABI“.

(—) W związku z Sesją Rady Naczelnej, która odbędzie się w dniach 18 i 19 bm. Komitet Centralny zwołał na dzień 18 listopada do Warszawy Konferencję działaczy „Kfar Hamakabi“.

Konferencja będzie miała na celu spotęgowanie akcji na rzecz ośrodka Makabeuszy w Palestynie.

MISTRZOSTWO SZERMIERCZE ZW. MAKKABI

(—) Z Serji zawodów o mistrzostwo Zw. Makkabi w Polsce odbędą się jeszcze w br. mistrzostwa szermiercze i ping pongowe. Zawody szermiercze odbędą się najprawdopodobniej w grudniu i organizowane będą przez Ok. Lwowski Makkabi. Ping- pong ma się odbyć w dn. 24—26 grudnia również we Lwowie, przyczem organizację przejęła Hasmonea lwowska. Zgłoszenia należy nadsyłać do dn. 17 grudnia na adres ŻKS „Hasmonea“, Lwów, Kilińskiego 3.

STAŁE SCHRONISKO ZIMOWE MAKKABI.

(—) W związku z uruchomieniem zimowego obozu Makkabi w Siankach czynne będzie w tej miejscowości przez okres sezonu zimowego stałe schronisko narciarskie- turystyczne, obliczone na ok. 60 osób. Będzie to obok schroniska Makkabi-Bielsko na Boraczej jedyne żydowskie schronisko górskie.

— ogo —

ROBOTNICZY SPORT W POLSCE PROTESTUJE PRZECIW MECZOWI POLSKA—NIEMCY.

(—) Na ostatniem posiedzeniu W. R. S. K. O. kluby robotnicze postanowiły ostro zaprotestować w P. Z. P. N. i zwołać wielki wiec sportowców robotniczych w Warszawie, na którym wyrażone zostanie niezadowolenie z kontaktu sportowego z Niemcami. W. R. S. K. O. zgłasza wniosek do najwyższej magistratury sportu robotniczego w Polsce, aby na znak protestu przedstawiciele klubów robotniczych zgłosili swą dymisję z zajmowanych stanowisk w O. Z. P. N. i P. Z. P. N.

PRZYPUSZCZALNY SKŁAD PIŁKARZY NA MECZ Z NIEMCAMI.

(—) Skład piłkarskiej reprezentacji Polski na mecz z Niemcami 3 grudnia w Berlinie, ustali kapitan związkowy PZPN p. Kałuża po dwu treningowych spotkaniach 19 i 26 bm. w Krakowie. Przypuszczalnie skład ten wyglądać będzie, według opinji kół piłkarskich, następująco: Albański, Martyna, Bułanow, Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Mysiak, Urban, Matjas, Nawrot, Pazurek, Król.

PRZYBYCIE TRENERA ŁYŻWIARSKIEGO DO KATOWIC.

(—) W związku z otwarciem sezonu na sztucznem lodowisku, przybył do Katowic zeszłoroczny trener polskich łyżwiarzy — Decombe z Wiednia.

ZAPROSZENIE POLSKICH ZAPAŚNIKÓW DO RZYMU.

(—) Polski Związek Atletyczny otrzymał zaproszenie od Włoskiego Związku na rozegranie międzypaństwowego meczu w grudniu w Rzymie.

TENNISOWY TRÓJMECZ SŁOWIAŃSKI.

(—) Polski Związek Lawn Tennisowy projektuje zorganizowanie w roku przyszłym trójmeczu słowiańskiego, w którym spotkałyby się reprezentacje tennisowe Polski, Czechosłowacji i Jugosławji.

Według projektu polskiego, program trójmeczu obejmowałby 7 gier, a mianowicie: 4 pojedyńcze gry panów, jedną kobiecą, jedną podwójną i jedną mieszaną.

(—) **DFC (PRAGA)** zdobył ponownie mistrzostwo piłkarskie amatorskie Czechosłowacji.

(—) **MISTRZOSTWA OKRĘGOWE PIŁKARSKIE W HISZPANJI** zdobyły FC Madrit, Athletic Bilbao, Valencia, Racing Santander i **rewelacja Sabadell**, który jeszcze przed kilku miesiącami grał w III lidze, a obecnie wyeliminował tak sławne drużyny, jak FC Barceloна i Espanol.

(—) **DANIEL PRENN** przedłożył konsulatowi R. P. w Londynie dowody, stwierdzające, że jest on w zupełnym porządku w stosunku do polskich władz wojskowych.

(—) **PROJEKTOWANY WYJAZD POLSKICH PIŁKARZY DO PALESTYNY I SYRJI** nie dojdzie do skutku.

(—) **BOKSERZY NIEMIECCY** (amatorzy) rozegrali trzy mecze w Irlandji, wygrywając w dwóch spotkaniach 8:6 i 10:4, a przegrywając w trzeciem 4:10 pkt.

(—) **ALL PACIFIC TEAM** zremisował z Club Francais w Paryżu 2:2.

(—) **ZASTAWNIAK**, były pomocnik Cracovii, wstąpił do Polonji warszawskiej i otrzymał już na to zezwolenie władz piłkarskich.

ruszył, ciotka zawołała jeszcze szybko do okna: „Przyjedź wnet znowu!“ — I w tej samej chwili, nagle, zaparło jej dech, dławiące wspomnienie się odezwało, i podczas gdy mechanicznie powiewała chustką za odchodzącym pociągiem, jak zdrętwiała patrzyła na szyny.

„Chodźmy już, mamo!“ — rzekł Artur.

Pani Szarlota nie słyszała jego słów. Stała jakby wryta, jakby przygwożdżona bolesnem wspomnieniem i ciągle patrzyła na błyszczące szyny.

Tu to się stało, tu, na tem miejscu, tu stała przed dziesięciu laty ze swoim mężem, przed jego ucieczką do Ameryki i wołała za nim „wróć wnet!“. A on nigdy już nie wrócił. I podczas gdy teraz wpatrywała się w szyny, jakgdyby siłą magnetyczną parta, stary jej ból zdawał się podnosić z błyszczących szyn.

Przypominała sobie, jak w pierwszym roku po jego ucieczce chciała wyjechać do Ameryki. Chciała odszukać miejscowość, w której żył i poruszyć jego sumienie. Nie uczyniła tego i ze skruchą myślała o tem: „Powinnam była to uczynić.“ Stłumiła jednak ten odruch. „Nie, cobym tam znalazła? Byłby siedział z innemi kobietami, tak jak to czynił tu. „Ach“, odpędziła te wspomnienia: „Był łajdakiem!“ — — —

Myśli te trwały tylko parę sekund, a jednak syn jej Artur zapytał niecierpliwie: „Mamo, czy będziemy tu wiecznie stali?“ Teraz dopiero zauważył jej zbolały wyraz twarzy i zdrętwiały wzrok. „Dlaczego tak patrzysz? Co ci jest, mamo?“

Podniosła głowę, spojrzała na swego syna i nagle zdawało jej się, że dostrzega w rysach syna twarz ojca, obraz z przebrzmiałych dawno czasów. Z czasów, kiedy była jeszcze szczęśliwa. Przypomniała sobie te piękne dnie, westchnęła i z pewną dumą pomyślała: „Ale przystojnym mężczyzną jednak był! A ten tu“... Spojrzała czule na syna. „A ten tu ma jego twarz i także...“ Nagle posmutniała: „Ale i jego fałszywe oczy także ma. I on mnie kiedyś zostawi, również będzie nicponiem!“

Cały swój lęk, całą nienawiść i całe uczucie włożyła w to jedno słowo: „Tyyy!“

„Co ci jest, mamo?“ — zapytał i popatrzył na nią badawczym wzrokiem.

Wtedy dostrzegła głęboko w źrenicy jego fałszywych oczu część siebie samej. Zdawało jej się to ostrzeżeniem z góry, ażeby uwierzyła w dobro i starała się syna zrozumieć. Uszczęśliwiona pomyślała: „Nie, dziecko nie może porzucić swej matki. To może uczynić mąż, ale nie dziecko!“

„Co, Arturze?“ — zapytała głośno. „Czy nie mam racji?“

„Nie rozumiem ani słowa. Co masz na myśli?“

„Kiedyindziej, Arturze. Później! Może za dziesięć lat ci to wyjaśnię. Teraz chodźmy, mój synu!“

Oboje opuścili dworzec.

ROZDZIAŁ X.

Od wyjazdu panny Berty profesor Fried był niespokojny i podniecony; wspomnienia go rozczulały. Czegoś mu brakowało: jej pięknej twarzy i orzeźwiającego źródła jej zdrowego rozumu. Gdy mężczyzna w dojrzalszym wieku, a profesor Fried liczył już czterdzieści i trzy lata, gdy taki mężczyzna odczuwa tęsknotę, jest to ogień, który nie gaśnie łatwo. Iskry nie lecą wprawdzie do nieba, jest to spokojny płomień, którego ciepło jest jednak trwałe i wierne. (Pamiętaj o tem, panno Berto!). C. d. n.

KRONIKA

Wschód słońca	LISTOPAD 15 ŚRODA 26 Cheszwan 5694	Zachód słońca
6 m. 36		15 m. 41

Wieczór pożegnalny dla Natana Bystryckiego

Dziś, we środę, o g. 8 wiecz. urządza Zjednoczenie Kobiet Żyd. WIZO w salach reprezentacyjnych Żyd. Domu Akademickiego wieczór pożegnalny ku czci poety Natana Bystryckiego. P. Bystrycki mówić będzie o rozwoju współczesnej sztuki palestyńskiej, z uwzględnieniem własnych utworów.

Wstęp dla członkiń z rodzinami i wprowadzonych gości.

Zabiegi operacyjne w świetle nowych przepisów

Rozporządzenie wykonawcze ministra opieki społecznej do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o wykonywaniu praktyki lekarskiej, które ukaże się w dniach najbliższych, zawiera m. in. postanowienia, dotyczące dokonywania zabiegów operacyjnych.

Rozporządzenie Prezydenta ustala, że lekarz może dokonać zabiegu operacyjnego tylko za uprzednią zgodą chorego lub jego prawnego zastępcy, wyjąwszy przypadki, gdy życiu chorego zagraża bezpośrednie niebezpieczeństwo, a zabieg dokonany ma być poza obrębem zakładu leczniczego. Rozporządzenie wykonawcze przewiduje, że zgoda na wykonanie zabiegu operacyjnego powinna być wyrażona w obecności przynajmniej jednego świadka, lub też stwierdzona na piśmie. Ustala ono również, że lekarz, dokonujący zabiegu operacyjnego lub spędzenia płodu, obowiązany jest wszelkie dokumenty, na których zasadzie dokonał zabiegu przechowywać przez lat pięć.

Proces z art. 245 k. k.

(rg) Przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa o zbrodnię z art. 245 k. k., tj. zarażenie chorobą weneryczną. Na ławie oskarżonych zasiadł 35-letni Franciszek Pigulski, rolnik z Kęt, oskarżony o to, iż dopuścił się gwałtu na osobie 13-letniej służącej, zarażając ją równocześnie chorobą weneryczną. Za czyn ten został on zasądzony przez sąd 1-ej instancji na dwa lata więzienia. Naskutek odwołania zasądzonego, sprawa znalazła się wczoraj w Sądzie Apelacyjnym. Celem przesłuchania świadków, zawnioskowanych przez obronę, rozprawę odroczono. Trybunałowi przewodniczył s. a. dr. Wołoszczuk, oskarżał prokurator dr. Gołąb, pokrzywdzoną zastępował adw. dr. Knoebel. Bronił adw. dr. Korngold.

Przed tymsamym sądem toczyła się wczoraj rozprawa przeciw Leonowi Królowi (lat 19), rolnikowi z Grajewa oskarżonemu o zgwałcenie 14-letniej dziewczyny. Sąd Okręgowy zasądził go na 1 rok więzienia, darując mu połowę kary na zasadzie amnestji. Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził. Bronił adw. dr. Kohane.

Gazeta zamiast dolarówki

(rg) Do mieszkania Wojciecha Rusina, zam. przy ul Szlak 13 zgłosił się nieznany mu osobnik, który przedstawiwszy się jako urzędnik Banku Polskiego, zażądał okazania sobie dolarówki oraz dowodu tożsamości. Rusin okazał dolarówkę poczem zajął się odszukaniem dowodu tożsamości W tym czasie osobnik ów wyjął okazaną mu dolarówkę z koperty i włożył do niej kawałek gazety. Zabrawszy dolarówkę, opuścił mieszkanie Gdy Rusin zaglądnął następnie do koperty, przekonał się, że padł ofiarą oszustwa, znalazł tam bowiem kawałek gazety.

Groźna szajka złodziej została zlikwidowana

(rg) Policja krakowska zlikwidowała szajkę groźnych złodziei, którzy od dłuższego czasu dopuszczali się szeregu kradzieży na terenie Krakowa W wyniku przeprowadzonych dochodzeń zostali aresztowani Jan Telega, lat 20, pomocnik handlowy zamieszkały w Rakowicach l. 9, Marjan Salamon (lat 21) robotnik zam. w Rakowicach l. 74, Józef Eichner (lat 21) robotnik zam. w Starej Olszy, ul. Potockich l. 12 i Kazimierz Moskal (lat 21) pomocnik handlowy bez stałego miejsca zamieszkania.

Szajka ta dopuściła się następujących kradzieży i włamań: W nocy z dnia 3 na 4 bm. do sklepu kolonjalnego Jana Kolasy przy ul. Grodzkiej l. 26, skąd skradli większą ilość czekolady, kiełbasy i gotówkę ogólnej wart. 1.500 zł, w nocy z 27 na 28. 8, do drogerji Leona Kerza przy ul Wielopole 24, skąd skardziono aparaty fotograficzne i wyroby kosmetyczne wart. 700 zł, w nocy z dnia 21. na 22, 9, do sklepu Feli Schönberg przy ul. Starowiślnej l 62, skąd skradli towary galanteryjne wart. 714 zł, w nocy z dnia 22 na 23, 9, do sklepu Abrahama Obstfelda przy ul. Stolarskiej l. 17, skąd skradli 100 kg. zapałek, „maggi" i wanilję wart. 1.500 zł, w nocy z dnia 14 na 15 ub. m do filji pralni Bębenka przy ul. Rakowickiej 12, skąd skradli garderobę i bieliznę wart. 300 zł, w nocy z dnia 10 na 11 ub. m. do drogerji Majera Hoffstetera przy ul. Zwierzynieckiej l. 33, skąd skradli aparaty fotograficzne i wyroby kosmetyczne wart 1800 zł, dnia 8. ub. m. do apteki Izraela Hirschtritta przy ul. św. Gertrudy skąd skradli wyroby ksmetyczne wart 200 zł, w nocy z dnia 8 na 9 ub m. do sklepu Natalji Haber przy ul. Rakowickiej l. 10, skąd skradli towary galanteryjne wart. 300 zł, w nocy z dnia 20 na 21, 9, do wystawy sklepowej Stanisławy Suchanek przy ul. Grodzkiej l. 26, skąd skradli większą ilość czekolady wart. 115 zł, w nocy z 16 na 17 ub. m. powtórnie do drogerji Majera Hofstetera przy ul. Zwierzynieckiej l. 33, skąd skradli wyroby kosmetyczne wart. 100 zł, tejsamej nocy włamali się przez drogerję Hofstetera do sklepu cukierniczego Stanisławy Miętowej przy ul. Zwierzynieckiej l. 33, gdzie zniszczyli rumowiskiem i pyłem ciastka wart 200 zł, dnia 5. ub m. włamali się do sklepu rzeźniczego Zygmunta Kukuruca przy ul. Długiej l. 11, skąd skradli 2 kurtki skórzane i zegarek wart. 350 zł.

Większą ilość rzeczy skradzionych z powyższych sklepów zdołano odebrać od zatrzymanych, oraz od kochanki Eichnera Kazimiery Toszy (lat 21) prostytutki. zam. w Nowej Olszy przy ul. Wiklowej 6 i od Mieczysława Kłysia (lat 18) z Krakowa zam w Nowej Olszy przy ul. Orkana 4. Telegę Salomona, Eichnera i Moskala odstawiono do tutejszych więzień karno- śledczych.

Śmiertelne zaczadzenie

(rg) Straszny wypadek zdarzył się wczoraj w jednym z domów przy ul. Łagiewnickiej. Oto w mieszkaniu Michała Romka, robotnika (lat 26) ulegli zaczadzeniu Romek oraz żona jego Helena (lat 24). Przybyły na miejsce lekarz pogotowia stwierdził śmierć Romka, natomiast żonę jego w ciężkim stanie przewieziono do szpitala św. Łazarza. Wypadek ten wywołał ogólne poruszenie w okolicy, gdyż Romkowie byli zaledwie 2 miesiące po ślubie.

Wypadek na III. Moście

(rg) Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się na III. Moście w Krakowie. Z mostu tego zjeżdżało w kierunku ul. Na Zjeździe auto osobowe. Równocześnie z ul. Krakusa jechał w kierunku mostu wóz jednokonny, naładowany mąką, prowadzony przez Franciszka Medonia, zam. przy ul. Grzegórzeckiej.

Na skrzyżowaniu dróg wóz zajechał drogę samochodowi. Woźnica, chcąc uniknąć katastrofy, wstrzymał nagle konia, tak, iż ten upadł na jezdnię, a równocześnie prowadzący samochód wyminął wóz.

W chwili, gdy koń leżał jeszcze na jezdni, nadjechał wóz tramwajowy nr. 6 i pociągnął wóz o kilka metrów. Naskutek tego koń został okaleczony, zaś u wozu uszkodzone zostały koła. Wysokość szkody narazie nieustalona.

—o0o—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9, Mogilska 16 i Brodzińskiego 1

— **O WYBORACH DO SAMORZĄDU MIEJSKIEGO** wedle obowiązującego ustawodawstwa wygłosi odczyt dr J. St. Langrod docent U. J. dziś we środę 15 bm. w sali Izby Przem. Handl. przy ul. Długiej 1, o g. 18.30 (staraniem Koła Adwokatów Rz. P.) oraz w poniedziałek 20 bm. przed rozgłośnią krakowską „Polskiego Radja" o g. 19-tej.

— **SPRAWY GOSPODARCZE.** Pod przewodnictwem wiceprezydenta m. Ostrowskiego odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarczej Rady miejskiej. Uchwalono wnioski Zarządu miasta w sprawie nabycia gruntów w dz. 12 na cele regulacji ulicy Lelewela, w dz. 22 dla regulacji wylotu ul. Kalwaryjskiej, w dz. 8 skrawka gruntu dla regulacji ul. Krakowskiej i w dz. 15 dla regulacji ul. poprzecznej (narazie bez nazwy) do ulicy Kazimierza Wielkiego. Następnie Komisja rozpatrywała kilka planów zabudowania.

— **WYSTAWA „ZWIERZĘ W FOTOGRAFJI".** Zarząd Związku Opieki nad Zwierzętami w Krakowie donosi, że ze względu na liczną frekwencję zwiedzających wystawę, zostanie ona przedłużona do niedzieli 19 bm. włącznie.

Akcja Ezry chalucowej na prowincji

Z ramienia krakowskiej centrali Ezry chalucowej objeżdża obecnie prowincję tow. Jakób Josefsberg celem aktywizacji komitetów lokalnych Ezry oraz zakładania nowych komitetów na prowincji.

Ostatnio bawił tow. Josefsberg w Żywcu i Skoczowie. **W Żywcu** wygłosił referat na zebraniu wszystkich odłamów młodzieży sjonistycznej, poczem uchwalono pracę na rzecz Ezry odpowiednio rozbudować. **W Skoczowie** został z inicjatywy tow. Josefsberga założony komitet lokalny, na czele którego stoją pp. drowa Deutschowa, żona rabina, oraz p. Karfiol. Na wniosek tow. Karfiola, członka zarządu gminy żydowskiej, wstawił Zarząd do swego budżetu na rok 1934 subwencję na rzecz Ezry chalucowej w kwocie 250 zł. Komitet Ezry w Skoczowie zamierza zorganizować zbiórkę koców, bielizny i obuwia na rzecz chaluców.

— **KURSA GIMNASTYKI DLA PAŃ** w Zjednoczeniu Kobiet Żyd. WIZO (Mikołajska 6) rozpoczynają się od 20 bm. Zgłoszenia codziennie w lokalu WIZO od 3 do 6 popoł.

— **ZŁOTY ZEGAREK DO ODEBRANIA.** W IV. Komisarjacie PP. przy ul. Grodzkiej 65 zdeponowany jest złoty zegarek męski pochodzący z kradzieży Poszkodowany może się zgłosić w Komisarjacie w godzinach urzędowych celem rozpoznania zegarka.

—o—

—oSo—

KOMITET IMPREZOWY HERBATKI Ż. D. A., która odbędzie się we czwartek dnia 16. b. m. o godz. 8.30 zwraca się do wszystkich, którzy przez przeoczenie nie otrzymali zaproszenia, by łaskawie zgłosili się do Sekretarjatu Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko“, Przemyska 3 w godzinach wieczornych. 780x



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 14 11. 1933. **Akcje utrzymane. Dolar cnwiejny.**

Akcje bankowe: Bank Polski 78.75.

Papiery procentowe: 3-proc. Poż. budowlana 37.90—38.25, 4 i pół proc. l. z. B Krajowego 48.25.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję spokojną. Zapotrzebowanie ograniczone do poszczególnych papierów. Chybie w poszukiwaniu po kursie 19, bez notowania. Robiono Bankiem Polski nieco słabiej i 3-proc. Pop. budowlaną i 4 i pół l. z. B. Krajowego bez zmiany. Obroty na ogół niewielkie.

Na pogiełdziu brak zainteresowania.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara w dalszym ciągu słaby. Usposobienie niepewne. Popyt mały przy wiekszej podaży. W Krakowie dolar gotówkowy 5.52—5.56, czeki bankowo 5.53—5.58. Bank Polski płacił za dolara 5.52. Z innych walut Funt szterling 28.0—29 mocniej, Frank szwajcarski 172.25—173, Marka niemiecka gotówka 210—211, wypłata 212—212.75.

Krakowska giełda zbożowa z dnia 14. 11. 1933. pszenica dworska czerw. stand. 22—22.25, biała stand. 21.50—22, targowa stand. 21—21.25. żyto dworskie stand. 15—15.25, targowe stand. 14.50—15 owies dworski stand. 13—13.50, targ. stand. 12—12.50, mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 42—43, grysikowa 38—39, 45-proc 38—39, 65-proc. 33—34, mąka żytnia okr. Krak. I. gat. 0—65-proc. 24.25—24.50, II. gat. sitkowa 18—19, razowa 20—21, poślednia 13—14, mąka żytnia okr. Poznań I. gat. 0—65-proc. 24.25—24.50, Graham pszenny 30.50—31, otręby żytnie 9—9.25, pszenne 9—9.25, Tendencja spokojna, dowozy małe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 14. 11. 1933. Akcje Bank Polski 79.50 **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 37.90, 38, 4-proc inwestycyjna ser. 107.60, 5-proc. konwersyjna 49, 4-proc. dolarowa 48.15, 48.35, 7-proc. stabilizacyjna 52.38, 51.75, 52.

Dewizy: Belgja 124.25, 124.56, 123.94, Londyn (28.60, 28.62), 28.75, 28.47, Nowy Jork 5.52, 5.55, 5.49, Nowy Jork telegr. 5.53, 5.56, 5.50, Paryż 34.86 i pół, 34.95, 34.78, Praga 26.44, 26.50, 26.38, Szwajcarja 172.45, 172.88, 172.02, Włochy (46.86, 46.88), 46.99, 46.75, Berlin 212.50 tendencja niejednolita.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 14. 11. 1933. Ceny transakcyjne żyto 175 ton 14.75, 45 ton 14.65, 15 ton 14.60, owies 90 ton 13.25. Ceny orjentacyjne: pszenica 18 i pół do 19 spok., jęczmień 695—705 — 13 i pół do 13 i trzy czw., 675—685 — 13—13 i jedna czw. słabe, browar. 15—15 i trzy czw. mąka pszenna 65-proc. 30—32 spok.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 14. 11. Paryż 20.22, Londyn 16.58, Nowy Jork 3.19 i pół, Belgja 72.05, Włochy 27.19, Berlin 123.17 i pół, Wiedeń 72.70, 72.57, 72.60, Praga 15.32 i pół, Warszawa 57.90, Bukareszt 3.05.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 13. 11. Otwarcie. Dillonowska 70.50 Stabilizacyjna 81.50, Dolarowa 59, Warszawska 49, Śląska 47. Zamknięcie: Dillonowska 71, Stabilizacyjna 82.50. Dolarowa 59.50. Warszawska 50, Śląska 48. Tendencja utrzymana.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork. 13. 11. Otwarcie i zamknięcie: Berlin 38.32—38.46. Londyn 5.14—5.15 5/8, Paryż 6.29—6.30 1/4, Zurych 31.21—31.33, Rzym 8.45—8.47 1/2, Amsterdam 64.75—65. Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 14. 11 Cynk dost. natychm. 15, termin. 15 3/8, cyna natychm. 229 3/4—229 7/8, termin. 229 3/4—229 7/8. Banka 233 3/4, Straits 233 3/4, ołów natychm. 11 1/2, termin. 11 3/4. miedź natychm. 31 1/4—31 5/16, termin. 31 3/8—31 7/16, Elektrolit 34 1/2—35.

Henderson groźbą swej dymisji

pragnie ratować konferencję rozbrojeniową...

Genewa. 14. 11. PAT. Przewodniczący konferencji rozbrojeniowej Henderson sprecyzował dzisiaj w wywiadzie prasowym swe stanowisko i wyjaśnia powody, dla których **ewentualnie zamierza podać się do dymisji.** Henderson oświadczył, że musi poważnie zastanowić się nad sytuacją na konferencji rozbrojeniowej. Posiedzenia piątkowe i sobotnie sprawiły mu dużą przykrość i czuje on, że nie otrzymuje poparcia, na jakie mógł liczyć. **Gdy delegacja włoska dała do zrozumienia, że jej pozycja będzie pozycją obserwatora, Henderson był tem wysoce rozczarowany. Co więcej — oświadczył Henderson — od czasu opuszczenia konferencji przez Niemcy ujawnił się wyraźnie brak chęci do wykonania takich decydujących kroków, któreby jedynie mogły pozwolić na zawarcie konwencji i na wypełnienie dawniejszych decyzyj konferencji. Nie może on pozostać w Genewie w takich okolicznościach, jakie wytworzyły się obecnie.** Jeśli nie ujawnią się zmiany umożliwiające dokonanie postępu, nie pozostanie mu nic innego, jak postawić się do dyspozycji Rady Ligi Narodów, przez którą został mianowany przewodniczącym konferencji rozbrojeniowej.

Z tych deklaracyj Hendersona wynika, że pragnie on przez groźbę swej dymisji wpłynąć na rządy, które ostatnio zajęły w stosunku do prac konferencji stanowisko mniej lub więcej negatywne, a w pierwszym rzędzie na rządy włoski i angielski.

Norman Davis nie traci nadziei

Londyn. 14. 11. PAT. Korespondent Reutera donosi, że Norman Davis powrócił do Stanów Zjednoczonych nie zniechęcony bynajmniej sytuacją, jaka się wytworzyła na konferencji rozbrojeniowej. Po przyjeździe Norman Davis oświadczył iż zamierza powrócić do Genewy po odbyciu konferencji z prezydentem Rooseveltem i departamentem stanu „w pewnych doniosłych kwestjach“. Norman Davis zaznaczył również, że sytuacja polityczna w Europie środkowej nie jest tak krytyczna, jak była przedtem. W oświadczeniu dla prasy Davis zaznaczył, że rokowania doszły do fazy, w której konieczne jest powzięcie decyzji po naradach, odbytych przez poszczególne delegacje z czynnikami rządowemi. Aby zapewnić powodzenie konferencji wszystkie narody muszą wykazać wielką wytrwałość i cierpliwość.

Hitlerowski zamach bombowy na willę dra Steidlego w Innsbrucku

Wiedeń. 14. 11. (W) W **Innsbrucku dokonano dziś zamachu bombowego na willę przywódcy Heimwehry tyrolskiej, dyrektora bezpieczeństwa w Tyrolu, dra Steidle. Sprawca rzucił od strony ogrodu pod willę bombę, która jednakże nie wyrządziła znaczniejszej szkody, poczem usiłował zbiec, został jednakże ujęty. Jest nim pewien hitlerowiec, którego nazwisko nie zostało wyjawione.**

Japońskie oszustwo eksportowe

Londyn. 14. 11. (L) Władze celne w Kairze wpadły na trop japońskiego oszustwa eksportowego. **Urzędnicy celni przyłapali wielki transport japońskich wyrobów bawełnianych, przeznaczony na rynek egipski, którego pochodzenie fałszywie ostemplowane jest znakiem „Made in Manchester“.**

Dolar w Londynie, Zurychu i Amsterdamie

Londyn. 14. 11. (L) **Spadek kursu dolara na rynkach międzynarodowych trwa w dalszym ciągu. Dziś notowano dolara w Londynie 5.21, w Zurychu 3.19 i w Amsterdamie 1.58.**

„Kościuszko“ wyratował załogę tonącego statku niemieckiego „Horst Wessel“

Warszawa, 14. 11. (PAT) Dziś w godzinach porannych statek linji okrętowej Gdynia—Ameryka „Kościuszko“, znajdujący się pod dowództwem kpt. Borkowskiego, uratował załogę tonącego rybackiego niemieckiego parostatku „Horst-Wessel“. Cała załoga w liczbie 12 osób została wyratowana i znajduje się na pokładzie statku „Kościuszko“, zdążającego z Nowego Jorku do Kopenhagi, a następnie do Gdyni. Katastrofa „Horst Wessel“ wydarzyła się w odległości 30 mil angielskich na północ od Skagen (Jutlandja).

Berlin. 14. 11. (N) W kopalni węgla w Hueckelhoven w Nadrenji wydarzył się wybuch gazów, skutkiem czego 1 górnik został zabity, a 3 odniosło ciężkie rany.

Moskwa. 14. 11. (R) Na nowej Ziemi znaleziono zostały resztki chaty holenderskiej ekspedycji podbiegunowej Barentsa, w której ekspedycja przezimowała.

Z EKRANU

„Pożegnanie z bronią“

(Kinoteatr „Uciecha“)

(;) Realizatorem tego filmu bardzo ciekawego nietylko jako dzieła sztuki filmowej, ale jako eksperymentu psychologicznego jest Borzage, twórca „Siódmego nieba“, „Anioła ulicy“ i wielu jeszcze innych filmów monumentalnych, ale prawie zawsze trochę za sentymentalnych. Tym razem pokusił się Borzage o wciągnięcie w orbitę swych zainteresowań filmowych wielkiej wojny światowej. Pokazuje nam tę wojnę tylko jako tło, na którem odgrywa się miłość dwojga ludzi, którzy się przypadkowo spotkali, ale pokochali się miłością podyktowaną przez przeznaczenie i w tem właśnie tkwi emocjonująca wartość eksperymentu psychologicznego, okazało się bowiem, że demon wojny przytłacza swą zgrozą wielką miłość dwojga ludzi. Niestety Włochy protestowały przeciwko niektórym scenom tego filmu, zwłaszcza przeciw odwrotowi wojsk włoskich z pod Caporetto. Cenzura uczyniła zadość życzeniom Włoch i zamazała piekło tych scen. Sfałszowano też epilog odwrotu, mianowicie wyłapywanie przez żandarmów oficerów uciekających. Dzięki temu nie dowiadujemy się, że bohater skoczył do wody i zdezerterował, a napisy filmowe tłumaczą nam, że bohater uciekł w momencie, kiedy się właśnie wojna skończyła. U nas zawsze cenzura psuje najlepsze filmy...

Miłość w tym obrazie filmowym nie jest żadnym kiczem, nie może nim być, bo scenarjusz zaczerpnięty został z przepięknej, mądrej i nacechowanej smutną filozofją rezygnacji powieści amerykańskiego autora Hemigwaya. A zresztą reżyser powierzył rolę kochanków dwom wielkim aktorom: Gary Cooperowi i Helenie Hayes. Gary Cooper jest już znany publiczności z wielu filmów (chociażby z „Marokka“, gdzie był partnerem Marleny Dietrich), ale w tym obrazie dał nam arcydzieło gry skupionej w sobie i operującej niezwykłą ekonomją środków ekspresji. Helena Hayes nie odznacza się widoczkową słodyczą i pięknością twarzy, ale przy pomocy niezwykle subtelnej mimiki potrafi odtworzyć najbardziej skomplikowane momenty psychiczne.

Wspaniałe są fotografje, a niektóre momenty przykuwają naszą uwagę. Należy do nich ujęcie **dekoracji od strony niesionego na noszach rannego bohatera.** **Mossei.**

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI KRAKOWSKIEJ

Zgłaszanie zmian lokatorów dla celów wymiaru podatku od lokali na rok 1934

Ze względu na mający się rozpocząć w najbliższym czasie wymiar podatku od lokali na rok 1934 Izba Skarbowa wzywa właścicieli domów w mieście Krakowie, aby w terminie dni 8-miu zgłosili we właściwych Urzędach Skarbowych wszystkie zmiany w osobach lokatorów, zaszłe w ciągu roku 1933. W zgłoszeniach należy dokładnie oznaczyć lokal, którego zmiana dotyczy, czas zgaśnięcia dawnego i powstania nowego stosunku najmu, oraz podać imiona i nazwiska tak poprzedniego, jak i nowego lokatora. W tymsamym terminie należy zgłosić zmiany powstałe wskutek połączenia lub podzielenia istniejących lokali, z dokładnem opisaniem lokali, których zmiana dotyczy i oznaczeniem czasu jej dokonania, oraz imion i nazwisk lokatorów zajmujących te lokale.

ODCZYT „O BRIDGE'U" W ROZGŁOŚNI KRAKOWSKIEJ.

Dziś o godz. 16.40 Rozgłośnia krakowska nadaje drugi odczyt p. Korwacza z cyklu „Bridge" p. t.: p. t.: „System Culbertsona w zarysie". W razie zgłoszenia się większej ilości chętnych. Rozgłośnia krakowska, pierwsza w Polsce, urządzi cykl systematycznych wykładów z teorji i praktyki bridge'a.



NOWI SĘDZIOWIE ŚLEDCZY W KRAKOWIE. Do krak. Sądu Okręgowego karnego przydzielono 4-ch nowych sędziów śledczych, równocześnie dzieląc miasto na 6 rewirów. Na czele rewirów stoją: I. — sędzia śledczy dr. Restorf, II. — sędzia śledczy dr. Rogowski, III. — sędzia śledczy dr. Zacharski, IV. — sędzia śledczy dr. Rzonca, V. — sędzia śledczy dr. Paleczny, VI. — sędzia śledczy dr. Merunowicz.

— **WPISY NA KURSY ZAWODOWE**: budowlany (dla przem. budowl.), spawania i cięcia metali, drogowy (bud. i konserw. nawierzchni dróg), radjotechniczny, krawieckie (kroju damskiego i męskiego), blacharski (dla prac. przem. blach.) i rękawiczniczy (II.) ręczny, przyjmuje Dyrekcja Muzeum Przemysłowego i Instytutu Rzem. Przem. do dnia 20. b. m. ul. Smoleńsk 9. w godz. od 8—2.

— **WYROK W PROCESIE O AGITACJĘ KOMUNISTYCZNĄ.** We wtorek w późnych godzinach wieczornych zapadł wyrok w toczącym się przed sądem przysięgłych w Krakowie procesie przeciw dr. Maurycemu Pufelesowi, oskarżonemu o agitację komunistyczną. Na zasadzie werdyktu trybunał zasądził dr. Pufelesa na 6 lat więzienia.

— **Z CODZIENNEJ RUBRYKI.** Schenker Józef, kupiec, zam. przy ul. Grodzkiej 48, zgłosił do policji, że nieznany sprawca skradł mu z niezamkniętego biura palto wart. 200 zł. — Ratz Wolf, tragarz, zam. przy ul. Kordeckiego 6, zgłosił, że nieznany sprawca skradł mu z wózka ręcznego przy ul. Sarego pudło z kapeluszami marki „Hückl" wart. 144 zł. — Gola Józef, pom. handl. zam. przy ul. Murowanej 8 zgłosił, że nieznany sprawca skradł mu na ul. Karmelickiej pozostawiony chwilowo bez opieki przed restauracją „Del Ponti" rower wart. 70 zł. — Sikora Stanisław, zam. w Krakowie przy ul. Salinarnej 4 zgłosił, że jego sublokator Józef Szczotka zabrał mu z niezamkniętego strychu naczynie stolarskie wart. 15 zł. poczem wyjechał do Milówki.

KOMUNIKATY.

— **BNEJ-SJON DIETLA 107 I p.** Sekretarjat przyjmuje dodatkowe wpisy na seminarjum Tnachu pod kierownictwem Tow: **Szewacha Walkowskiego** codz. od godz. 8—9.30 wiecz.

— **„EMUNAH"** (Halicka 4). Dziś godz. 8 buda z referatem.

— **„KFIREJ-EMUNAH".** Dziś godz. 6.30 buda z referatem z historji sjonizmu.

— **„NA SZCZYTACH ŚWIATA".** Wieczór przeźroczy górskich cz. 1. Objaśnienia wygłosi Bohdan Jaxa Małachowski. Pokaz odbędzie się dziś o godzinie 19-tej, w sali Inst. Geograf. U. J. Grodzka 64.

— **„NOWY KODEKS CYWILNY A ŚWIAT PRACY".** Referat na powyższy temat wygłosi kol. Dr. E. Federgrün w związku Zaw. Żyd. Prac. Umysł. Plac WW. Świętych 8, dziś o godz. 8 wiecz. Wstęp wolny.

Nowy gabinet rumuński

Bukaresz. 14. 11. PAT. Duca utworzył nowy rząd w następującym składzie: prezes rady ministrów — Duca, sprawy zagraniczne — Titulescu, finanse — Dinu Bratianu, sprawiedliwość — Antonescu, oświata — dr. Anghelescu, komunikacja i roboty publiczne — Franasovici, praca i zdrowie publiczne — Dimitriu, handel i przemysł — Tatarescu, obrona narodowa — gen. Uica, sprawy wewnętrzne — Inculetz, rolnictwo — Cipanu. Ministrami bez teki zostali Lapedatu, Nistor i gen. Paweł Anghelescu.

Przed obniżeniem cen nafty, benzyny, cukru i węgla?

Warszawa, 14. 11. Prowadzona jest akcja, mająca na celu zniżenie cen całego szeregu artykułów przemysłowych. Mówi się o zniżce ceny nafty, benzyny, cukru i węgla. Przemysłowcy podjęli na temat zniżki cen rozmowy z Min. Przemysłu i Handlu. Przemysłowcy naftowi opracowali memorjał, w którym podnieśli, iż litr nafty w hurcie kosztuje 49 do 51 groszy, zależy od kosztów transportu do danej okolicy kraju, natomiast w handlu detalicznym cena jednego litra wynosi w Warszawie 60 groszy, a na prowincji, zwłaszcza odległej, dochodzi nawet do 75 groszy. W ten sposób rozpiętość cen między hurtem a detalem dochodzi w niektórych okolicach kraju do 25 procent. Przemysł naftowy rozpisał specjalną ankietę i zbiera materjały, dotyczące przyczyn tak znacznej różnicy cen między hurtem a detalem. Wyniki ankiety przedłożone będą Ministerstwu Przemysłu i Handlu. Memorjał przemysłu naftowego podkreśla, iż zniżka cen nafty w hurcie narażałaby kopalnie i rafinerje na straty(?) i wskazuje, że obecnie obniżka cen nafty nastąpić winna przez obniżenie cen detalicznych i uregulowanie handlu detalicznego. Obniżona ma być cena benzyny. Projektowane jest, aby litr benzyny w handlu detalicznym kosztował 60 groszy. Do ceny tej doszłaby opłata drogowa w wysokości 9 groszy; w ten sposób litr benzyny kosztowałby 72 gr.

Również przedstawiciele przemysłu cukrowniczego rozpoczęli z władzami rozmowy na temat projektowanej zniżki ceny cukru.

Polska bandera na bezpańskim statku „Horst Wessel"

Warszawa. 14. 11. PAT.- Zarząd linji okrętowej Gdynia—Ameryka otrzymał za pośrednictwem radja z Götöborgu telegram od kapitana statku „Kościuszko" Borkowskiego, że statek „Horst Wessel" został zbadany przez inżyniera okrętowego „Kościuszki". Ekspertyza wykazała, że „Horst Wesel" nie tonął, wobec tego statek „Kościuszko" podniósł na niemieckim okręcie polską banderę, przejmując ten statek na rzecz towarzystwa. „Kościuszko" holuje statek „Horst Wessel" do portu kopenhaskiego. (Zob. str. 14).

Fuzja dwóch sanacyjnych pism wileńskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 14. 11. (Sin) Jak wiadomo „Kurjer Wileński" i „Słowo Wileńskie" mają zostać połączone w jedno pismo. Na czele nowego komitetu redakcyjnego stanie prof. Ehrenkreutz. Jak donosi sanacyjne „Państwo Pracy", poseł Mackiewicz obejmie techniczną redakcję nowego pisma.

Hitleryzacja Gdańska postępuje naprzód

Gdynia. (ŻAT) Władze szkolne w. m. Gdańska zarządziły usunięcie ze wszystkich bibljotek szkolnych dzieł autorów-Żydów i socjalistów. Charakterystycznem jest, że uczniom gdańskim nie wolno też czytać dzieł **Ibsena**. W wyższych oddziałach „studjuje" się natomiast bardzo pilnie „Mein Kampf" Adolfa Hitlera.

Gdynia. (ŻAT) W Gdańsku odbyło się w tych dniach zebranie pracowników żydowskich, na którem zakomunikowano, że wielu Żydów zostało ostatnio wypartych ze swych stanowisk z przyczyn natury „rasowej". Z wielkiego domu handlowego „Sternfeld" usunięto dwóch pracowników-Żydów z umotywowaniem, że „zarówno klijentela, jak i personel uważają za niepożądane dalsze wykonywanie obowiązków przez członków rasy żydowskiej". Fakty te pozostają w rażącej sprzeczności z zapewnieniami senatu gdańskiego w sprawie równego traktowania wszystkich mieszkańców Gdańska bez względu na ich rasę lub wyznanie. Faktem jest, że proces hitleryzacji Gdańska postępuje w szybkiem tempie naprzód.

26.000 GRACZY HOKEJOWYCH notuje Kanada. Nic dziwnego, że jest mistrzem świata w tej dziedzinie sportu.

Sowiety zbudowały największy samolot świata

Moskwa. 14. 11. PAT. Charkowska fabryka samolotów wypuściła największy w świecie samolot „K — VII", konstrukcji inż. Kalinina. Samolot ten poruszany jest przez 6 motorów. **Posiada 64 miejsca sypialne lub 128 siedzących. Pozatem znajduje się w samolocie salon oraz pokład spacerowy, umieszczone na skrzydłach.**

WOLNE POSADY

CHŁOPCA z lepszego domu przyjmę do praktyki sklepowej (sobota wolna). Zgłoszenia między godz. 3—4 „Ehak“, Szczepańska 5. 3421kr

PANIENKI z francuskiem i maturą poszukuję do dzieci do Rabki. Zgłoszenia: Pensjonat „Swit“ Rabka. 4339kr

LOKALE

DWUPOKOJOWE mieszkania nadbudowa, Krakowska 39 wolne. Dozorca wskaże. 2176g

POKÓJ słoneczny, frontowy, ładnie umeblowany, u wdowy, dla panny z lepszego domu do wynajęcia. Wiadomość: Miodowa 20, drzwi nr. 9 między godz. 2—4. 2067br

MIESZKANIE dla panienki (Żyd.) u samotnej wdowy od 15-go listopada — ul. Bocheńska, 8 m. 19.

NAUKA I WYCHOWANIE

RUTYNOWANY KOREPETYTOR udziela lekcyj zakresu szkół powszechnych i średnich na bardzo dogodnych warunkach. Specjalność: matematyka, łacina, niemieckie. Zgłoszenia pod „W. O.“ do Adm. „N. Dziennika“. 2005

Z **ZAKRESU** szkół powszechnych i średnich udziela lekcyj rutynowana korepetytorka, — słuchaczka IV. roku filozofji. Doskonałe wyniki. — Skromne warunki. — Zgłoszenia pod „Lekcje L. F.“ do Adm. „Nowy Dziennika“. 2018g

GAERTWAGEN'A łatwy Samouczek angielski zł. 2'50: Gaertwagen. Starowiślna 58/17. 2177g

KRAWCOWA szyjąca prędko i dobrze, poszukuje szycia prywatnie. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Krawczyni“. 2152g

RÓŻNE

ARTYSTYCZNA pracownia firanek i kap przyjmuje zamówienia i sprzedaje po bardzo niskich cenach. Na żądanie wysyła się ajenta z kolekcją: Holcerowa, Kraków, Jasna 8. 1867

SPRZEDAŻ

OKAZYJNIE sypialnię, jadalnię i gabinet — modele nowoczesne, sprzeda firma „Meblopol“, — Kraków Rakowicka 8. 4341kr

▲▲▲▲▲▲▲▲

Rada Nadzorcza Powszechnego Towarzystwa budowy tanich domów mieszkalnych i domów robotniczych, Spółdzielni z ogran. odpow. w Krakowie zwołuje

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

do sali przy ul. Bocheńskiej 7 na dzień 23 listopada 1933 na godz. 6.30 wiecz. a w braku kompletu na godz. 7.30 wiecz. bez względu na komplet z porządkiem dziennym: „Zezwolenie na zaciągnięcie w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczki konwersyjnej na spłatę krótkoterminowego kredytu budowlanego w kwocie Zł 120.000.“ Wstęp mają tylko członkowie osobiście.

18-dniowa wycieczka „Nowego Dziennika“

DO WIEDNIA

Wyjazd nastąpi z Krakowa w niedzielę dnia 3. XII. o godz. 11.50. Przyjazd do Wiednia o godz. 22.33. Powrót z Wiednia dnia 21. XII. Wyjazd o godz. 8.30. Przyjazd do Krakowa o godz. 16.40.

Wydawnictwo Nowego Dziennika uzyskało dla uczestników zniżki wstępów do wielu teatrów i koncertów, których program na czas pobytu przedstawia się niezmiernie bogato.

Koszta uczestnictwa, które obejmują indywidualny paszport miesięczny wraz z wizami oraz z przejazdem pociągiem specjalnym klasą III tam i z powrotem wynosi Zł 175.— względnie łącznie z komfortowym hotelem w śródmieściu oraz śniadaniem opłata podatków i napiwków przez cały czas pobytu od 3–21 grudnia Zł. 315.—. Przy przejeździe klasą II Zł. 200.— (bez hotelu) względnie Zł. 340.— (z hotelem). Uczestnictwo wraz z przejazdem tylko w jedną stronę wynosi Zł. 155.— Dzieci do lat 14 korzystają z wycieczki bez paszportu, do lat 4 bez żadnej opłaty, od lat 4 do 14 za opłatą Zł. 60.—. Zgłoszenia uczestników zamieszkałych w Województwie Krakowskim przyjmuje „Nowy Dziennik“ w Krakowie, ul. Orzeszkowej 7. Tel. 102-79 do 22 bm.

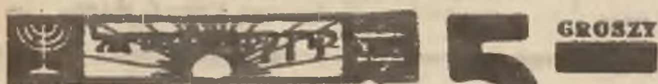
Wraz ze zgłoszeniem uczestnictwa należy wpłacić całą przypadającą sumę oraz przedłożyć następujące dokumenty:

1) Dowód osobisty ze stwierdzonem obywatelstwem polskiem lub stary paszport zagraniczny.
2) Potwierdzenie zamieszkania (karta meldunkowa).
3) 2 fotografje.
4) Dokumenty wojskowe dla mężczyzn w wieku do lat 60, zaś dla oficerów zawodowych, w stanie spoczynku lub rezerwy zezwolenie władz wojskowych na wyjazd zagranicę.
5) Zezwolenie właściwego Starostwa na wystawienie paszportu turystycznego przez Województwo.

Z powodu ograniczonej ilości miejsc decyduje o przyjęciu kolejność zgłoszeń. —

Kurs modnego KROJU SUKIEN i okryć damskich

otwiera się dnia 15 b. m. w szkole zawodowej dla dziewcząt żydowskich „Ognisko Pracy“ w Krakowie, ul. Stolarska 15, I. piętro. Telef. 158-21. — Wpisy i informacje w kancelarji szkoły codziennie z wyjątkiem sobót, od godz. 11—1. Wyłącznie dla osób fachowych.





PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięcznie Zł. 6'00, kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 19'00
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąteczne

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 74 milimetr. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: 1 strona 1'25. — Tekst 1'—. Nade stałe 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10 — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana